Życie chrześcijańskie
będące owocem prawdziwego chrześcijaństwa: nauczające mężów, żony, rodziców, dzieci, właścicieli majątku, pracowników itd., jak żyć, aby podobać się BOGU.

Wraz ze słowem nagany do wszystkich odstępców.

Napisane przez J O H N A B U N Y A N A
Wydane w 1674 r.

Napisane w 1663 roku, podczas pobytu w więzieniu w Bedford.
Była to trzecia książka napisana przez Johna Bunyana podczas jego pierwszego uwięzienia.

(Tytuł oryginału: ,,**Christian Behaviour**.”)

3

JOHN BUNYAN
(1628-1688)

SPIS TREŚCI

List do Czytelnika **3**
Rozdział 1; Z wiary i uczynków **5**
Rozdział 2; Obowiązki głowy rodziny **12**
Rozdział 3; Obowiązki w odniesieniu do żony **15**
Rozdział 4; Obowiązki rodziców w relacji do dzieci **17**
Rozdział 5; Obowiązki pracodawcy w relacji do pracowników **19**
Rozdział 6; Obowiązki żon **20**
Rozdział 7; Obowiązki dzieci wobec rodziców **23**
Rozdział 8; Obowiązki pracowników **25**
Rozdział 9; Obowiązki bliźnich wobec siebie **27**
Grzechy, które przeszkadzają w spełnianiu obowiązków wobec wierzących chrześcijan i niewierzących bliźnich **29**
Rozdział 10; Pożądliwość **29**
Rozdział 11; Pycha **31**
Rozdział 12; Cudzołóstwo i nieczystość **33**
Rozdział 13; Przeciwko grzechowi, dla niezłomności, rozprawy **34**
Rozdział 14; Wnioski **40**

List do Czytelnika.

Szanowny Czytelniku,

Napisawszy uprzednio kilka słów dotyczących doktryny usprawiedliwienia z łaski przez wiarę w krew Chrystusa etc., piszę te kilka słów jako poparcie tej doktryny, abym mógł, tak jak pokazałem ci dobro i chwałę tej doktryny, tak teraz ukazać ci piękno i wspaniałość jej poparcia: bo chociaż jesteśmy usprawiedliwieni darmo przez łaskę Chrystusa przed Bogiem (Rz 3,24; itd.); to przed ludźmi jesteśmy usprawiedliwieni przez nasze dobre uczynki (i to jest poparcie doktryny usprawiedliwienia – Jk 2,18); a życie w świętości wypływające z wiary w nas, którzy jesteśmy zbawieni przez łaskę, usprawiedliwia tę łaskę przed światem, a łaska usprawiedliwia nas przed Bogiem (2Kor 6,1.3; 9,12-13; 1P 2,11-12).

Opisałem tutaj doktrynę o dobrych uczynkach, nie tylko ogólnie, ale podałem jej szczegóły, po opisaniu uczynków wypływających z wiary, i opisaniu co czyni je prawdziwie i ewangelicznie dobrymi, przedstawiam je w różnorodnych relacjach pomiędzy ludźmi, tj. obowiązki ojca w relacji do swojej rodziny, męża w relacji do żony, żony w relacji do męża; obowiązki rodziców w relacji do dzieci, dzieci w relacji do rodziców; obowiązki pracodawców wobec pracowników, pracowników wobec pracodawców; obowiązki wobec bliźniego. Na koniec dodałem omówienie pożądliwości, pychy i nieczystości, które są wielkimi przeszkodami prawdziwie ewangelicznego życia.

Wiem, że istnieje wiele długich i uczonych rozpraw o dobrych uczynkach. Ale wiem, że nie wszystkie przedstawiły uczynki w świetle Ewangelii jak należy i jak wymaga tego doktryna łaski Bożej. Dlatego pomyślałem, że moim obowiązkiem będzie napisanie niniejszej książki, z następujących przyczyn.

1. Odrzucenie oskarżeń, które przeciwnicy rzucają na naszą doktrynę, tak jak to robili przeciwnicy Pawła, ponieważ głosimy usprawiedliwienie bez uczynków zakonu, dlatego oni zarzucają, iż głosimy rozwiązłość życia, a przecież wiemy, iż „ich potępienie jest sprawiedliwe” (Rz 3,8).

2. Ponieważ dużo się mówi o dobrych uczynkach ogólnie, jednak nie podchodzi się do nich szczegółowo i dlatego czytelnicy takich książek są pozostawieni w niepewności. Brakuje tym dziełom przedstawienia poszczególnych relacji międzyludzkich, co według

mnie stanowi jedną z przyczyn nieporządku, który panuje w rodzinach i miejscach, w których przebywają Boży ludzie, ku hańbie chrześcijan. Ponadto przynosi to wstyd przed Bogiem.

3. Ponieważ te rzadkie książki, które wyjaśniają dobre uczynki są, jak sądzę, obecnie tak trudne do dostania lub tak grube, że niewielu ludzi posiada je i niewielu też kupuje je, bo nie stać ich na zakup. Dlatego też piszę tę małą książeczkę dla nowo nawróconych chrześcijan, a przyczyną, że jest taka krótka, jest to, żeby cena nie była zbyt wysoka, a czytanie nie było zbyt długie i żmudne. Wiele słów topi pamięć; a napomnienie wyrażone w kilku słowach może być tak pełne, że czytelnik może znaleźć na jednej stronie mojej książeczki, to co inny jest zmuszony szukać w całej grubej książce. Niech Pan Bóg nauczy nas tej mądrości.

4. Napisałem tę książeczkę, aby pokazać, że noszę świadectwo wraz z tymi co znają Boga. I dlatego, że Jego prawdziwa łaska, działa w sercach, tych którzy przyjęli ją szczerze.

W końcu napisałem tę książeczkę, ponieważ jest to miłe i przyjemne przed Bogiem, gdy chrześcijanie zachowują swoje miejsce, stanowisko, relacje i powołanie zawodowe, robiąc wszystko, co jest ich powołaniem. Kiedy chrześcijanie stoją w swoich miejscach i zajmują swoje stanowiska wykonując pracę do której zostali powołani, to są jak kwiaty w ogrodzie, które stoją i rosną w miejscu, w którym ogrodnik je zasadził, i przynoszą chlubę ogrodowi i ogrodnikowi, który je tak posadził. Od hizopu wijącego się na ścianie do potężnego cedru Libanu wszystkie przynoszą owoce, które są ich chwałą. Widząc winorośl do której zostaliśmy wszczepieni, że jest najbardziej owocna, a jej soki przekazywane latoroślom są najlepsze, a winogrodnik naszych dusz jest najmądrzejszym ogrodnikiem na świecie (J 15,1); jak przeciwna naturze i oczekiwaniu jest osoba, która nie przynosi owocu i nie jest gorliwa w dobrych uczynkach!

Dlatego pilnujcie się, Czytelnicy, aby nie być malowanym ogniem, w którym nie ma ciepła; czy malowanym kwiatem, który nie ma zapachu; czy malowanym drzewem, które nie wydaje owoców. „Człowiek, który się chlubi zmyślonym darem, jest jak chmury i wiatr bez deszczu” (Prz 25,14). Żegnaj, drogi Czytelniku.

Pan z duchem twoim, abyś mógł skorzystać z rad udzielonych w mojej książce.

John Bunyan

Rozdział 1; Z wiary i uczynków.

„Abyśmy, usprawiedliwieni jego łaską, stali się dziedzicami zgodnie z nadzieją życia wiecznego. Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi” (Tt 3,7-8).

W tej mojej książeczce nie zajmę się szczegółami każdego słowa, ale krótko opiszę te rzeczy, które myślę, że są najpotrzebniejsze dla wierzących. Nie zrobię też wielkiego wstępu do powyższych słów, aby je omawiać, bo są jasne i nie potrzeba ich wyjaśniać. Ogólny temat kazania to **„ŻEBY CI, KTÓRZY UWIERZYLI BOGU, ZABIEGALI O CELOWANIE W DOBRYCH UCZYNKACH”.**

Zanim przejdę do sedna kazania, w kilku słowach podam jego zarys.
„Prawdziwa to mowa”. Jaka mowa? To napisane jest przed głównym tematem. „Abyśmy, usprawiedliwieni jego łaską, stali się dziedzicami zgodnie z nadzieją życia wiecznego. Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał”.
Przy czym?
„Żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach”. To oznacza pobudzanie innych do dobrych uczynków poprzez potwierdzenie i działanie Ducha Świętego, potwierdzającego, że wierzący są przez łaskę uczynieni dziedzicami życia wiecznego.

Z powyższego wersetu wyciągam następujące wnioski.

PO PIERWSZE, dobre uczynki wypływają z wiary.

PO DRUGIE, każdy wierzący musi uważać, aby jego uczynki były dobre.

PO TRZECIE, każdy wierzący musi nie tylko uważać, aby jego uczynki były dobre i wykonywać je, ale musi pilnować, by je stale wykonywać, to znaczy, żeby uważnie rozważać jak czynić je ciągle.

PO CZWARTE, najlepszym sposobem pobudzania siebie i innych do dobrych uczynków jest częste rozmyślanie o, i utwierdzanie innych w, doktrynie usprawiedliwienia z łaski, i wierzenie jej samemu. „Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach".

PO PIERWSZE, dobre uczynki wypływają z wiary. To jest ewidentne na wiele sposobów.
Po pierwsze, jest niemożliwe, żeby wypływały z innego źródła; muszą wypływać z wiary, albo nie istnieć: „Wszystko bowiem, co nie jest z wiary, jest grzechem" (Rz 14,23). I: „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu" (Hbr 11,6). Każdy człowiek z natury jest uschłym drzewem, a uschłe drzewo nie może przynosić dobrych owoców. „Czy zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi?" (Mt 7,16). Człowiek jest uczyniony dobrym przez wiarę i przez wiarę przynosi dobre owoce, akceptowane przez Boga (Hbr 11,4; Kol 1,4-6).

Dlatego grzesznicy przed uwierzeniem są porównani do pustyni, której owocami są ciernie i osty, a w których sercach mieszkają smoki to znaczy demony (Iz 35,6-7; Hbr 6,7-8).

Tacy ludzie są bez Boga, bez Chrystusa, bez Ducha Świętego, bez wiary, bez nadziei, bez przymierza łaski, bez mocy; przeciwnicy Boga w umysłach, popełniający niegodziwe uczynki, w mocy ciemności, jak zamek w mocy zdobywcy (Ef 2,12; Jud 1,19; 2Tes 3,2; Kol 1,21; Łk 11,21).

Ponieważ tak się rzeczy mają, jest niemożliwe, aby ktokolwiek z nienawróconych ludzi pod niebem mógł wykonać jeden dobry uczynek, Biblijnie dobry; tak samo jak niemożliwe jest, żeby ciernie i osty rodziły winogrona lub figi, bo brakuje im mocy i nie są tego rodzaju. Cierń nie rodzi fig, ponieważ brakuje mu natury figowego drzewa, a ostom brakuje natury winorośli. Dobre uczynki muszą być zrodzone z dobrego serca. Tego brakuje niewierzącemu, ponieważ brakuje mu wiary; bo wiara oczyszcza serce (Łk 6,45; Dz 15,9). Dobre uczynki muszą pochodzić z miłości do Jezusa Chrystusa; ale tego też brakuje niewierzącemu, ponieważ brakuje mu wiary. Gdyż wiara „działa przez miłość" i za pomocą tego uczynki są dobre (Ga 5,6).

I dlatego, choć cielesny, niewierzący człowiek wykonuje w swoim mniemaniu „dobre uczynki", są one jednak odrzucone, nieprzyjmowane, uważane za śmieci, jego modlitwy są obrzydliwe (Prz 15,8), jego orką jest grzech (Prz 21,4), a cała jego sprawiedliwość jest jak szata splugawiona (Iz 64,6).

Tak więc widzisz, drogi Czytelniku, że bez wiary nie ma dobrych uczynków. One wypływają tylko z wiary:
Gdyż WIARA jest zasadą życia, przez którą chrześcijanin żyje (Ga 2,20), zasadą poruszania się, przez którą idzie do nieba na drodze świętości (Rz 4,12; 2Kor 5,7). Wiara jest również zasadą mocy, przez którą dusza sprzeciwia się pożądliwości, diabłu i temu światu, i pokonuje ich „a tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara" (1J 5,4). Wiara w sercu chrześcijanina jest jak sól wrzucona do złego źródła, która oczyściła wodę, a jałową ziemię zamieniła w dobrą glebę (2Krl 2,19-22). Wiara, gdy zadziała w sercu, jest jak kwas dodany do mąki (Mt 13,33) lub jak perfuma popsikana na cuchnącą skórę, zamieniający smród skóry na zapach perfumy. Gdy wiara jest zasadzona w sercu, posiada naturalną skłonność do świętości. Stąd bierze

się zmiana życia i zachowania, człowiek wydaje odpowiednie owoce. „Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobre rzeczy” (Łk 6,45). Skarbem jest wiara (Jk 2,5; 1P 1,7). I dlatego ta wiara jest nazwana „… zgodna z pobożnością” (Tt 1,1) i „najświętszą wiarą” (Jud 1,20).

Po drugie, dobre uczynki muszą wypływać z wiary albo nie będą istnieć, bo tylko wiara niesie w sobie moc wystarczająco dużą, aby pokonać naszą naturę, aby była w zgodzie ze świętością.

Wiara pokazuje nam, że Bóg kocha nas, że przebaczył nam grzechy, że uznał nas za adoptowane dzieci, usprawiedliwiwszy nas za darmo przez krew swego Syna (Rz 3,24-25; Hbr 11,13; 1P 1,8).

Wiara przyjmuje obietnice, obejmuje je i pociesza nimi duszę w niewysłowiony sposób. Wiara jest tak potężna i tak zręczna w przekonywaniu duszy, że przekonuje najtwardsze serca do których przychodzi. Wiara przypomina mi dwie rzeczy: moją podłość wobec Boga i Jego dobroć dla mnie; wiara pokazuje, że chociaż nie zasługuję by żyć, to jednak Bóg uczynił mnie dziedzicem chwały.

Nie ma większych argumentów niż te. Dzięki temu, człowiek przechodzi przez wszystkie doświadczenia i próby. Bo jest wdzięczny Bogu za okazaną mu łaskę.

Ponadto, WIARA pokazuje jak miłość Boża wybrała mnie spośród innych, pokazuje człowiekowi, że chociaż Ezaw był Jakuba bratem, to jednak Bóg umiłował Jakuba (Ml 1,2). Wiara pokazuje, iż spośród tysięcy, którzy byli tak podli jak ja, Bóg wybrał mnie.

To jest cudowny argument i przekonuje grzesznika o miłości Bożej. Jak napisano: „Miłość Chrystusa bowiem przymusza nas, jako tych, którzy uznaliśmy, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy umarli. A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i został wskrzeszony” (2Kor 5,14-15). A cóż znaczy, że żyją dla tego, który za nich umarł? Oznacza to, że żyją przez wiarę w Niego. Napisano również, iż „miłość bowiem jest silna jak śmierć, …wielkie wody nie zdołają zagasić miłości, ani rzeki jej zatopić strumienie nie zaleją jej. Choćby ktoś oddał cały majątek swego domu za taką miłość, byłby z pewnością wzgardzony” (Pnp 8,6-7). Och! Gdy złamani, umierający, potępieni ludzie mogą zobaczyć przez wiarę miłość delikatnego serca Zbawiciela i zobaczyć przez co przeszedł, aby uwolnić ich z grzechu, śmierci, piekła i poczucia winy, które czują i których boją się, bo wiedzą, że sprawiedliwie zasługują na potępienie. Wtedy mówią: „Błogosław moja duszo Pana” (Ps 103,1-3), oraz: „Cóż oddam Panu za wszystkie jego dobrodziejstwa?” (Ps 116,1-14).

W ten sposób wiara jest przeważającym argumentem dla grzesznika, przez który jest on wyrwany z tego, kim kiedyś był i zmuszony, aby poddać się temu, czemu nie mógł i nie chciał przedtem (1Kor 2,14; Rz 8,7).

Stąd te posłuszeństwo Ewangelii jest nazywane „posłuszeństwem wiary”, jak również posłuszeństwem do wiary (Rz 16,26). Gdyż to właśnie przez wiarę Chrystusa w moim sercu, poddaję się słowu wiary w Biblii, w przeciwnym przypadku wszystko jest bezużyteczne, jak mówi apostoł: „lecz tamtym nie pomogło słowo, które słyszeli, gdyż nie było powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli” (Hbr 4,2). Gdyż tylko sama wiara może zobaczyć realność tego o czym mówi Ewangelia i przekonać serce, aby to przyjęło.

Ponadto, wiara jest taką łaską, która przedstawia duszy wszystko we właściwym sensie i właściwych wymiarach. Wiara nie jest jak ignorancja czy niewiara, które pokazują wszystkie rzeczy chaotycznie i źle, pokazujące ciemność zamiast światła, gorzkie zamiast słodkiego, itd. Wiara ustawia wszystko we właściwym miejscu przed naszymi

oczami. Bóg i Chrystus jest największym dobrem wierzącego, najbardziej kochanym i pożądanym. Życie w niebie jest bardziej pożądane i więcej cenione, niż wszystkie skarby Egiptu. Sprawiedliwość i uświęcenie będą tymi elementami życia, za którymi będą z całych sił szli, ponieważ wiara ukaże nie tylko śmierć i potępienie jako owoce grzechu, ale że grzech sam w sobie poza karą, jest okropny, wstrętny i obrzydliwy (Hbr 11,25-27; Flp 3,7-12; Rz 12,9).

Przez wiarę widzimy, że ten świat nie jest domem naszym, i że nie bylibyśmy zadowoleni, gdyby było inaczej (Prz 3,35; Hbr 11,15-16; 13,14; 1Kor 7,9-31). I stąd wynika, że wierzący chcieli odejść z tego świata do Nieba do stanu bezgrzesznego, w którym nie ma pokuszenia. I dlatego też przeszli przez wiele prób, cierpień, przeciwności z powodu miłości do świętości życia, do którego wiara będąca w ich sercach zachęcała ich, przez pokazywanie im wartości i trwałości przyszłego świata oraz zła i marności wszystkich innych rzeczy i tego bieżącego świata (2Kor 5,1-8; Hbr 11,33-39).

Następnie, wiara chwyta się tego, co jest w stanie pomóc duszy wydawać dobre owoce, to znaczy wykonywać dobre uczynki; wiara chwyta się i angażuje siłę Chrystusa i przez to pokonuje to co się mu przeciwstawia. „Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

Mówiąc krótko, życie święte i pobożność na tym świecie wypływają z zasady wiary i jest to śmieszne i niegodziwe, aby przypuszczać coś przeciwnego. Czy ten, który ma życie, nie porusza się? (Ga 2,20). Czy ten, który przez wiarę otrzymał ducha świętości, nie ma być święty? (Ga 3,2). A ten, który jest powołany do chwały i cnoty czy nie ma dodawać cnoty do wiary? (2P 1,4-5). Uczyniono nas przez wiarę dobrymi drzewami, czy mamy nie przynosić dobrych owoców? (Łk 6,43). Ci, którzy uwierzyli, są stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków; a Bóg przeznaczył nas przed założeniem świata, żebyśmy w nich chodzili; a czy nasze drugie stworzenie i Boże przeznaczenie przed założeniem świata, miałyby być udaremnione? (Ef 1,4; 2,10). Poza tym, dzieci wiary są dziećmi światła i dnia (1Tes 5,5). Czy światła na wzgórzu i świeczki na świeczniku mają nie świecić? Dzieci wiary są solą ziemi, czy nie mają być przyprawą? (Mt 5,13-16).

Wierzący jest jedynym człowiekiem, przez którego Bóg pokazuje światu potęgę swojej łaski i działanie wiary swoich wierzących. Niewierzący czytają o mocy łaski, o mocy wiary, nadziei, miłości, radości, pokoju i uświęceniu serca chrześcijanina, ale nie czują nic z tego działania zabijającego grzech, które mieści się w tych łaskach; są dla niewierzących jak bajka. Dlatego, aby pokazać im w innych, to co nie znajdują w sobie, Bóg wypracowuje wiarę, nadzieję, miłość, etc. w ludziach, którzy będą mu służyć. I przez tych ludzi, niewierzący zobaczą, to czego nie mogą znaleźć w sobie; i przez to zostaną przekonani, iż chociaż grzech i przyjemności tego świata są słodkie dla nich, to jednak są ludzie, którzy żyją inaczej – tacy ludzie, którzy widzą chwałę tych rzeczy, o których niewierzący czytają, i znajdują przyjemność w tym widoku, i w tych rzeczach, do których niewierzący czują awersję. Do tego są powołani chrześcijanie, w tych rzeczach jest Bóg uwielbiony, i przez to grzesznicy są przekonywani o grzechu, a świat potępiony (1Tes 4,7; 1P 2,12; 3,1; Hbr 11,7).

Pytanie.
Jeśli wiara tak naturalnie powoduje dobre uczynki, to dlaczego wierzący stwierdzają, że bardzo trudną sprawą jest bycie owocnym w dobrych uczynkach?

Odpowiedź.
1. Wierzący są owocni w dobrych uczynkach stosownie do proporcji wiary; jeżeli są ociężali w dobrych uczynkach, jest to spowodowane słabą wiarą. Mała wiara jest jak mała świeczka lub mały ogień, które chociaż świecą i posiadają ciepło, to jednak w

porównaniu do większych świec i większego ognia są tylko przyciemnionym światłem i emitują mało ciepła. Przyczyną dlaczego kościół w Sardes miał kilku ludzi, których uczynki nie były doskonałe przed Bogiem, było to, że nie trzymali się mocno wiarą Słowa Bożego, które słyszeli i przyjęli przedtem (Obj 3,1-3).

2. Wielki błąd może wyniknąć, gdy sądzimy naszą owocność w dobrych uczynkach. Dusza, która jest szczera w sercu, nauczona jest przez łaskę, aby osądzać się, że chociaż jest owocna, to jest jałową z dwóch powodów.

(1) Gdy porównuje swoje życie do okazanego jej miłosierdzia; bo gdy dusza rozważy wielkość i bogactwo miłosierdzia, które otrzymała, to musi zawołać: „Nędzny ja człowiek!" (Rz 7,24), gdyż widzi, że nie dostaje do życia przynależnego jemu, który otrzymał tak wielką łaskę.
(2) Człowiek może osądzić się, iż jest glebą jałową, gdy zobaczy jak dalece zawodzi, gdy chce coś dobrego uczynić „...abyście nie czynili tego co chcecie" (Ga 5,17).

3. Serce chrześcijanina jest naturalnie bardzo jałowe; z tego względu, chociaż nasiono łaski przynosi najwięcej owoców na świecie ze wszystkich nasion, to jednak serce naturalnie rodzi chwasty (Mt 15,19). Aby mieć dobre plony z takiej gleby ziarno musi być płodne. Z tego wnioskuję trzy rzeczy.
(1) Ziarno wiary jest bardzo płodne, bo przynosi owoc w tak jałowej ziemi.
(2) Pomimo całej płodności, serce nie widzi wiary, to wiara widzi serce.
(3) Zatem drogą do bardziej owocnego życia chrześcijańskiego jest stanie się mocniejszym w wierze.

PO DRUGIE, każdy wierzący musi uważać, aby jego uczynki były dobre. To wynika z tego, co powiedziałem przed chwilą. Serce chrześcijanina naturalnie rodzi tylko chwasty.
Istnieje stara natura, jak i Duch w każdym ze świętych; i jak duch łaski zawsze będzie rodził coś co jest dobre, tak stara natura będzie rodzić tylko to co złe. „Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi, a Duch na przekór ciału" (Ga 5,17).

Zważywszy na powyższe widzimy, dlaczego znajdujemy w Piśmie tak wiele uwag, aby chrześcijanie pilnowali swojego języka, zachowania i życia. „Strzeż twego serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie" (Prz 4,23). „Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, umacniajcie się" (1Kor 16,13). „Nie łudźcie się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem człowiek sieje, to też żąć będzie. Bo kto sieje dla swego ciała, z ciała żąć będzie zniszczenie. Kto zaś sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie życie wieczne" (Ga 6,7-8).

Nie wszystkie dobre uczynki, wydające się dobrymi są dobre. W oczach człowieka, jego uczynki mogą być dobre i to jest jedna sprawa, ale żeby w oczach Bożych były dobre, to druga sprawa. Często to, co jest szanowane w oczach ludzi jest obrzydliwością w oczach Bożych (Prz 30,12; Łk 16,15).

Wiedząc, że grzech jeszcze nie został wyrzucony z naszej natury, mamy skłonność w nas, aby budować na zdrowym fundamencie budowlę z siana, drewna etc., zamiast złota, srebra i kamieni szlachetnych (1Kor 3,11-15). Jak zwiedzeni w odniesieniu do dobrych uczynków byli: Dawid, Natan i Uzza – kapłan! (1Krn 17,1-4; 13,9-11). Piotr również broniąc Mistrza w Ogrójcu i prosząc by miał litość nad sobą, chociaż uczynił to z miłości do Mistrza, był zwiedziony w odniesieniu do dobrych uczynków (Mt 16,22-23; J 18,10-11). Wielu źle postąpiło w relacji do doktryn, oddawaniu czci Bogu i prześladowaniu innych z powodu tych rzeczy.

Pierwsze – w relacji do doktryny. Chrystus powiedział Żydom, iż zamiast doktryn Bożych nauczali doktryn ludzi i tradycji (Mt 15,9; Mk 7,7). Apostoł Paweł powiedział

też, iż niektórzy Żydzi nauczali rzeczy, których nie należy dla niegodziwego zysku (Tt 1,11).

Drugie – w relacji do oddawaniu czci Bogu, czytamy w Piśmie, iż ludzie zawiedli w odniesieniu do czasu, miejsca i rzeczy, którymi oddawali cześć Stwórcy.

1. W odniesieniu do czasu – napisano w 1Krl 12,32, że ludzie ustanowili święta na wzór świąt Bożych w tym samym czasie. Zerwali odwieczne Przymierze (Iz 24,5). Zmienili Boże sądy w niegodziwość (Ez 5,6).
2. W odniesieniu do miejsca – zamiast oddawać cześć w świątyni Jerozolimskiej, ludzie oddawali cześć w Betel, Gilgal, w Dan, w ogrodach i pod drzewami (1Krl 12,26-30; Oz 4,13-15; Iz 65,2-5).
3. W odniesieniu do rzeczy, którymi oddawali cześć Stwórcy – Żydzi zawiedli w tym, że zamiast dać na ofiarę zwierzęta bez skazy, dawali ślepe, chrome, padłe i chore; uświęcali się w ogrodach świńskim mięsem i myszami, zamiast uczynić to w świątyni Jerozolimskiej, składając na ofiarę jagnięta i woły (Iz 66,17).

Trzecie – w relacji do wymuszania posłuszeństwa na innych dla oddawania czci Bogu. Bezrozumną gorliwość okazał Nebokadnezar budując piec ognisty, Dariusz skazując na pożarcie lwom (Dn 3,6; 6,7). Przepędzano wierzących z miasta do miasta, zakładano pułapki, przesłuchiwano, łapano za słowa, aby złapać w swoje sidła i zabić wierzących nie zgadzających się z prześladowcami. Poza tym zabijając niewinnych prześladowcy myśleli, że oddają cześć Bogu (Dz 26,11; J 19,1-2; Łk 11,53-54). Ale nie musimy patrzeć poza Anglię, aby potwierdzić te rzeczy. Spójrzmy na Papistów i ich popleczników, ilu ludzi przez wszystkie lata powiesili, spalili na stosach, poćwiartowali, utopili i zamordowali otwarcie i sekretnie? Pod przykryciem uwielbienia Boga i spełniania dobrych uczynków. Widzimy więc, iż mędrcy i głupcy, święci i grzesznicy, chrześcijanie i poganie błądzili w odniesieniu do dobrych uczynków, dlatego też każdy chrześcijanin musi pilnować, aby jego uczynki BYŁY dobre w oczach Bożych.

Zatem, aby nie zawieść w tej sprawie, jeśli Bóg pozwoli, przedstawiam poniżej, co to znaczy, iż dobry uczynek jest w oczach Bożych dobry. (1) – dobry uczynek musi wynikać ze Słowa Bożego. (2) – musi wypływać z wiary. (3) – musi być wykonany w odpowiednim miejscu i czasie. (4) – musi być wykonany chętnie, etc.

(1) – dobry uczynek musi mieć podstawę w Słowie Bożym. Gorliwość bez wiedzy jest jak ślepy, dziki koń lub miecz w ręku szaleńca. Nie ma wiedzy, gdy nie ma Słowa Bożego, gdyż jeśli ludzie odrzucą Słowo Pana, i nie będą na jego podstawie działać, „jaka jest mądrość w nich?” – mówi prorok (Jr 8,9; Iz 8,20). Dlatego też pilnujmy się, aby to co robimy miało podstawę w Biblii.

(2) – skoro dobry uczynek musi mieć potwierdzenie ze Słowa Bożego, to musi też wypływać z wiary biblijnej, bo „wszystko bowiem, co nie jest z wiary, jest grzechem” (Rz 14,23). Ponieważ bez wiary nie można podobać się Bogu (Heb 11,6); ba, bez Słowa Bożego nie ma wiary (Rzym 10:17); natomiast bez wiary nie ma niczego dobrego, niech sobie mówią ludzie co chcą.

(3) – dobry uczynek musi być wykonany:
1. w odpowiednim czasie,
2. w odpowiednim miejscu.

1. Dobry uczynek musi być wykonany w odpowiednim czasie. Każda praca nie może być wykonywana w tym samym czasie; nie każdy czas jest odpowiedni dla danej pracy czy uczynku. Na wszystko jest czas i każda czynność lub praca ma swój czas (Kaz 3,11). Jest czas modlitwy i czas słuchania, czas czytania, i czas rozmawiania, czas rozmyślania i czas pracowania, czas cierpienia itd. Słuchanie, gdy powinniśmy głosić i

cierpienie, gdy powinniśmy coś robić nie jest dobre. Chrystus pilnował się, aby Jego czyny i cierpienia wykonały się w odpowiednim czasie (J 2,3-4; 13,1-2); i my powinniśmy to naśladować. Oranie w polu, gdy powinienem słuchać Słowa nie jest dobre, i głoszenie poza domem, gdy powinienem nauczać rodzinę w domu jest tak samo złe. „Kto przestrzega przykazania, nie zazna niczego złego. A serce mądrego zna czas i sąd" (Kaz 8,5). Dobre uczynki wykonane nie we właściwym czasie są bezowocne, nie przynoszą pożytku i są daremne i próżne.

2. Dobre uczynki muszą być wykonane we właściwym miejscu, gdyż wykonanie uczynku w innym miejscu niż należy, jest tak samo złe jak wykonanie go w nieodpowiednim czasie; gdy mówię, że rzeczy jeśli mają być dobre, muszą być wykonane w odpowiednim miejscu, to mam na myśli nie dawanie większego, ani mniejszego znaczenia danej pracy niż mówi Słowo Boże. Dziesięcina z mięty, anyżu i kminku nie jest tak ważna jak wiara i miłość Boga (Mt 23,23 UBG). Gdy pastor wykonuje pracę diakona, zamiast pracy pastora jest to złe (Dz 6,2). Marta robiła posługi dla Chrystusa, zamiast siąść i słuchać przy Jego stopach Słowa Bożego, co było wykonywaniem niewłaściwych uczynków i jej żądanie by siostra, która słuchała słowa Chrystusa jej pomogła, było też niewłaściwe (Łk 10,39-42). Aby zapobiec popełnianiu niewłaściwych uczynków, w niewłaściwym miejscu, pamiętajmy poniższe.

(1) Uczynki są robione w niewłaściwym miejscu, gdy są wykonywane w miejsce Chrystusa (Rz 10,1-3),
(2) Uczynki są robione w niewłaściwym miejscu, gdy są wykonywane jako tak samo ważne jak Chrystus (Rz 9,31-32; Dz 15,1). To jest stawianie naszych słupów przy Bożych słupach, sprawiedliwości człowieka przy sprawiedliwości Chrystusa (Ez 43,7-8). Tacy ludzie to nauczyciele prawa, nie wiedzący co mówią, i czego nauczają (1Tm 1,7),
(3) Uczynki są robione w niewłaściwym miejscu, gdy ludzie przypisują pomniejszym uczynkom cześć, która należy do bardziej ważnych uczynków.
(a) Uważanie ceremonialnej części nakazu Bożego za tak samo ważne jak doktryna i znaczenie, które za nim stoją jest złe;
(b) Uważanie impulsów naturalnego sumienia za tak samo ważne jak Boskie impulsy i kierowanie Ducha Świętego jest złe;
(c) Uważanie za wystarczające, gdy zrobi się coś, co Bóg nakazał i to mniej zamiast wszystkiego, wykonanie mniej ważnej sprawy zamiast wszystkich, w tym i mało i bardziej ważnych, jest złe;
(d) Uważanie rzeczy mało ważnych za tak samo ważne jak te, które są absolutnie konieczne w oddawaniu czci Bogu jest złe;
(e) Stawianie tradycji ludzkiej ponad prawo Boże jest złe;
(f) Stawianie ciemności przed światłem i gorzkości przed słodyczą jest złe.
Unikanie powyższych rzeczy jest konieczne, ponieważ przeszkadzają w spełnianiu dobrych uczynków.

Dlatego w odniesieniu do dobrych uczynków, posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, to znaczy wykonywanie rzeczy według Słowa Bożego jest lepsze niż wykonywanie ich zgodnie ze swoją zarozumiałością i wyobrażeniami (1Sm 15,22). „Wszystko niech się odbywa godnie i w należytym porządku" (1Kor 14,40).

(4) Dobre uczynki powinny wypływać z ochotnego i chętnego serca, z prostotą i miłością, według tego co człowiek ma (1J 5,3; 2Kor 9,7; Rz 12,8; Kol 3,12; 1Kor 10,24; 2Kor 8,12).

Istnieją trzy rzeczy, które człowiek musi mieć na oku, gdy wykonuje dobre uczynki.
1. Uczczenie Boga (1Kor 6,20).
2. Zbudowanie duchowe bliźniego (1Kor 14,26).
3. Użyteczność lub nieużyteczność tego co ma zostać zrobione. Zawsze należy pamiętać, aby oddawanie czci Bogu było zawarte w zbudowaniu duchowym bliźniego,

a zbudowanie bliźniego w użyteczności tego co człowiek robi.

Jeśli chcesz chodzić drogami Bożymi i budować duchowo bliźniego swego, i w ten sposób czcić Boga, strzeż się, aby:

1. Twoje słowa i zachowanie były dobre, abyś mógł opowiadać o Chrystusie i Jego cennych łaskach jasno i czysto; nie rozmawiaj z tymi, którzy są dziećmi duchowymi o rzeczach wątpliwych (Rz 15,1). Zachowuj się miłosiernie i mądrze, ze względu na ich słabe sumienie, mów o rzeczach, które utwierdzą ich w wierze, o usprawiedliwieniu i uwolnieniu z piekła i śmierci. „Pocieszajcie bojaźliwych" i „podtrzymujcie słabych" (1Tes 5,14).

2. Jeśli jesteś mocniejszy w wierze niż twój brat, nie czyń nic co mogłoby obrazić sumienie twego brata, mam na myśli rzeczy dozwolone przez Zakon. Nie wszystko co dozwolone jest przez Zakon, jest użyteczne, ani też nie wszystko buduje (1Kor 6,12). Tutaj leży twoja miłość i mądrość, aby zaprzeć się samego siebie w niektórych sprawach ze względu na bliźniego. „Dlatego, jeśli pokarm gorszy mego brata, przenigdy nie będę jadł mięsa, aby nie gorszyć mego brata" (1Kor 8,13). Dlatego, zachowaj tę wiarę dla siebie przed Bogiem (Rz 14,22). Jeśli czynisz inaczej, wiedz, że nie zachowujesz się z miłością, nie budujesz duchowo brata, nie czcisz Chrystusa, ale grzeszysz przeciwko Chrystusowi i ranisz słabe sumienie brata, za którego umarł Chrystus (Rz 14,15; 1Kor 8,12). A to wszystko rób, drogi Czytelniku, w oparciu o Słowo Boże; strzeż się, aby nie zachowywać się wbrew Słowu lub nie w oparciu o Słowo Boże w jakimkolwiek wypadku, bo bez Słowa Bożego nic nie przynosi chwały Bogu, ani nie zbuduje duchowo twojego brata. Dlatego chodźmy mądrze i drogą doskonałą (Ps 101,2).

Napisawszy w kilku słowach czym są prawdziwie dobre uczynki, zaklinam was, szanowni Czytelnicy, w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, abyście przyłożyli się sumiennie do wykonywania dobrych uczynków, abyście mogli w tym życiu być naczyniami do celów zaszczytnych, odpowiedni do Pańskiego użytku i przygotowani do robienia wszelkiego dobrego uczynku (1Tym 6,18). Rozmyślajcie o dobrych rzeczach i wykonujcie je „żebyście byli szczerzy i bez zarzutu na dzień Chrystusa" (Flp 1,10). Pożądajcie rozmowy i obecności Bożej „Starajcie się usilnie o lepsze dary" (1Kor 12,31). Skoro jesteśmy wykupieni spośród ludzi (Obj 14,4); radujemy się nadzieją chwały Bożej (Rz 5,2); oczekujemy błogosławionej nadziei i chwalebnego pojawienia się wielkiego Boga i naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa (Tt 2,13); jakimiż powinniśmy być w świętym postępowaniu i pobożności (2P 3,11).

Podsumowując, ku waszemu duchowemu zbudowaniu, drodzy Czytelnicy, porozmyślajcie o waszych ogólnych obowiązkach i pracy, do których Bóg powołał was w Jego świętym Słowie według miejsca, powołania zawodowego i relacji w tym świecie.

Rozdział 2; Obowiązki głowy rodziny.

Jeśli, drogi Czytelniku, masz pod sobą rodzinę, to musisz rozważyć kilka relacji w których jesteś, ponieważ musisz wiedzieć, że w odniesieniu do każdej z nich posiadasz pracę do wykonania dla Boga, i że On oczekuje od ciebie wiernego życia i zachowania się w każdej z nich.

OGÓLNE OBOWIĄZKI GŁOWY RODZINY
Ten, kto jest głową rodziny, w ramach tej relacji, posiada pracę do wykonania dla Boga, to znaczy prawidłowe zarządzanie własną rodziną. Ta praca dotyczy sfery duchowej i sfery fizycznej.

Pierwsze, jeśli chodzi o sferę duchową jego rodziny; to musi być on bardzo pilny i uważny, żeby dołożyć wszelkich starań, aby zwiększać wiarę tam, gdzie ona jest i zainicjować wiarę tam, gdzie jej nie ma. Dlatego, w tym celu, powinien on pilnie i często przedstawiać swojemu domowi takie rzeczy Boże, z Jego Słowa, jakie są odpowiednie do każdej okazji. I niech żaden człowiek nie kwestionuje jego zarządzania zgodnego ze Słowem Bożym, za takie działanie; bo jeśli jakaś rzecz sama w sobie posiada oznaki dobra i ludzkiej zwykłej uczciwości, to jest w granicach nawet samej natury i powinna być wykonana; o wiele bardziej rzeczy wyższej natury. Poza tym apostoł napomina nas: „W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś cnota i jakaś chwała – o tym myślcie” (Flp 4,8). Zaznajomienie się z tym pobożnym ćwiczeniem we własnej rodzinie jest godne pochwały i przystoi chrześcijanom. To jest jedna z tych rzeczy, za które Stwórca wielce pochwalał swego sługę Abrahama i taka, która tak bardzo dotknęła Bożego serca. Bóg powiedział: „Znam go bowiem i wiem, że będzie nakazywał swoim synom i swemu domowi po sobie, aby strzegli drogi Pana” (Rdz 18,19). To była rzecz, którą praktykował Jozue, który mówił: „Lecz ja i mój dom będziemy służyli Panu” (Joz 24,15).

Dalsze, co więcej odkrywamy w Nowym Testamencie, że ci, którzy nie zważają należycie na ten obowiązek są chrześcijanami niższej rangi; tak niskiej, że nie nadają

się, aby ich przydzielić do jakiejś służby czy stanowiska w kościele Bożym. Pastor, inaczej biskup, musi zarządzać dobrze swoim domem, dzieci mają być mu poddane z całą powagą, gdyż w przeciwnym wypadku, jeśli nie wie jak zarządzać własnym domem, to jak będzie opiekować się kościołem Bożym? Diakon również musi być mężem jednej żony, dobrze kierować dziećmi i domem swoim (1Tm 3,12). Proszę zauważyć, że przedstawione przez apostoła kwalifikacje głowy rodziny są takie same jak pastora i diakona w Kościele Bożym. Ponieważ ten, kto nie wie jak zarządzać własnym domem, nie będzie wiedział jak zarządzać kościołem. Rozważając te rzeczy otrzymujemy światło poznania co do pracy głowy rodziny w odniesieniu do zarządzania swoim domem. Pastor ma zarządzać domem Bożym, a głowa rodziny ma dobrze kierować własnym.

1. Pastor ma być rozumny i nienaganny w doktrynach Słowa Bożego, taka musi być też głowa rodziny (Tt 1,9; Ef 6,4).
2. Pastor musi umieć nauczać, napominać i budować duchowo wiernych, tak samo musi głowa rodziny nauczać swój dom (1Tm 3,2; Pwt 6,7).
3. Pastor musi być przykładem wiary i świętości i taka musi być też głowa rodziny (1Tm 3,2-4; 4,12). Dawid powiedział: „Będę postępował w swoim domu w prawości serca” (Ps 101,2).
4. Pastor ma zbierać kościół razem, modlić się i głosić kazania. I to ma robić głowa rodziny (Pwt 6,7).

Pytanie.
Ale moja rodzina jest niewierząca i krnąbrna, w odniesieniu do wszystkiego co dobre. Co mam robić?

Odpowiedź.
1. Chociaż to prawda, to ty musisz jednak rządzić nimi, nie oni tobą! Ty jesteś ustanowiony przez Boga nad nimi i musisz używać autorytetu danego tobie przez Boga, żeby gromić ich występki i pokazać zło w ich rebelii przeciwko Bogu. Tak postępował Eli, chociaż za mało, i tak czynił Dawid (1Sm 2,24-25; 1Krn 28,9). Również, musisz powiedzieć im, jak straszny był twój stan, gdy byłeś w ich sytuacji, staraj się przez to wyciągnąć ich z sideł złego (Mk 5,19).
2. Staraj się przyprowadzić ich na spotkania chrześcijańskie, a być może Bóg nawróci ich dusze. Jakub powiedział swojemu domowi, wszystkim, którzy byli z nim: „Wstańmy i pójdźmy do Betel; tam zbuduję ołtarz Bogu, który mnie wysłuchał w dniu mego utrapienia i był ze mną w drodze, którą chodziłem” (Rdz 35,3). Anna zaprowadziła Samuela do Shiloa, aby tam przebywał na zawsze z Bogiem (1Sm 1,22). Dusza dotknięta łaską Bożą, będzie starać się przyprowadzić, nie tylko swoją rodzinę, lecz całe miasto do Jezusa Chrystusa (J 4,28-29).
3. Jeżeli oni są uparci i nie chcą iść na spotkanie chrześcijańskie, zbierz całą rodzinę i przyjaciół, przyprowadź do domu pobożnych ludzi i niech pobożni ludzie głoszą kazanie w twoim domu, tak uczynił Korneliusz (Dz 10).

Nadzorca więzienia, Kryspus, Lidia, Gajus i inni wraz z rodzinami zostali zbawieni, gdy głoszono im słowo w ich domach (Dz 16,14-34; 18,7-8; 1Kor 1,16). I to, o ile się nie mylę, mogło być przyczyną, dlaczego apostołowie nauczali nie tylko publicznie, lecz i po domach; aby mogli, o ile to możliwe, nawrócić tych niewierzących w rodzinie, którzy trwali w swoich grzechach (Dz 10,24; 20,20-21). Ludzie zapraszali Chrystusa, gdy głosił Ewangelię do swoich domów, gdy mieli złożonych chorobami w domu i nie mogli do Niego przyjść (Łk 7,2-3; 8,41). Jeżeli taka była droga dla tych, którzy mieli zewnętrzne choroby w rodzinie, o ile bardziej powinniśmy tak postępować, żeby nawrócić niewierzących, którzy są naszą rodziną i uratować ich od śmierci i wiecznego potępienia.
4. Strzeż się, żebyś nie zaniedbał duchowych obowiązków rodzinnych: czytanie Słowa, rozważanie czy modlitwę, jeśli jest nawrócona w twojej rodzinie jakaś osoba, nabierz

otuchy i módlcie się razem; jeśli jesteś sam, masz przywilej przychodzić przed oblicze Boże przez Chrystusa i modlić się za nich; również możesz poprosić zbór o modlitwę za nich.
5. Strzeż się, abyś nie pozwalał, żeby w twoim domu były niepobożne, bluźniercze, heretyckie książki, ani żeby nie rozmawiać na plugawe czy heretyckie tematy, gdyż „złe rozmowy psują dobre obyczaje” (1Kor 15,33). Jeśli chodzi o książki heretyckie, etc., mam na myśli takie książki, które przeciwstawiają się Ewangelii lub zachwalają nieczyste życie. Wiem, że chrześcijanie muszą mieć wolność w odniesieniu do rzeczy obojętnych, ale książki atakujące otwarcie wiarę czy świętość życia, nie mogą znajdować się w domu chrześcijańskim, a szczególnie u pastora, diakona czy u głowy rodziny. Jakub nakazał swoim domownikom, aby wyrzucili obcych bogów spośród siebie i zmienili odzież (Rdz 35,2). W Dziejach Apostolskich czytamy, iż ludzie parający się czarnoksięstwem wyrzucili z domów i spalili czarnoksięskie księgi warte pięćdziesiąt tysięcy srebrników (Dz 19,18-19). Zaniedbanie takiego obowiązku spowodowało zniszczenie niejednej rodziny i ich członków. Ponad to, łatwo jest próżnym ludziom, pustym gadułom sprowadzić na złą drogę całe rodziny (Tt 1,10-11). To wszystko co dotyczy ogólnych duchowych obowiązków głowy domu względem domowników.

Co się tyczy zewnętrznych obowiązków głowy rodziny to odpowiada on za trzy rzeczy.
1. Troszczenie się, żeby rodzina miała dostatnie życie: „A jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego” (1Tm 5,8). Ale proszę zauważyć, iż gdy Biblia nakazuje troszczyć się, to nie daje zezwolenia na troszczenie się, które odciąga od Pisma i życia według niego, ani nie pozwala, żeby świat zamieszkał w twoim sercu lub abyś bogacił się, ani troszczył się o przyszłe lata albo dni. Masz tak troszczyć się o rodzinę, żeby posiadali jedzenie i odzież, a jeśli ty lub twoja rodzina nie poprzestaje na tym, łamiecie zasadę Pisma Świętego (1Tm 6,8; Mt 6,34). To znaczy, tak pracować, żeby też „celować w dobrych uczynkach” (Tt 3,14). I nigdy nie mów, że musisz zarabiać więcej, żeby należycie troszczyć się o rodzinę, bo to jest niewiara. Słowo mówi, iż Bóg karmi kruki, troszczy się o wróble i odziewa trawę; te trzy elementy to znaczy, jedzenie, odzienie i opieka Boża jest wszystkim co potrzebujemy (Łk 12,6-28).

2. Dlatego, chociaż troszczysz się o rodzinę, jednak niech twoja praca będzie połączona z umiarkowaniem: „Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom” (Flp 4,5). Strzeż się, aby tak mocno dążyć za tym światem, że zaniedbasz obowiązki wobec Boga, które z łaski powinieneś robić, prywatną modlitwę, czytanie Słowa Bożego i chrześcijańskie życie. Jest rzeczą podłą, aby pędzić za tym światem i porzucić oddawanie czci Bogu. „Mówię to, bracia, ponieważ czas jest krótki. Odtąd ci, którzy mają żony, niech żyją tak, jakby ich nie mieli; ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; ci, którzy się radują, jakby się nie radowali; ci, którzy kupują, jakby nie posiadali; a ci, którzy używają tego świata, żeby nie nadużywali. Przemija bowiem postać tego świata” (1Kor 7,29-31). Wielu chrześcijan żyje i pracuje na tym świecie, jak gdyby religia była dodatkiem, a ten świat jedyną rzeczą potrzebną do życia, a to właśnie wszystkie rzeczy tego świata są dodatkiem, a religia jedyną potrzebną rzeczą (Łk 10,40-42).

3. Jeżeli chcesz być taką głową rodziny, jak nakazuje Pismo, musisz dopilnować, żeby istniała chrześcijańska harmonia między tobą, a tymi, którymi się opiekujesz oraz między nimi, jak przystoi temu, który zarządza domem w bojaźni Bożej.

(1) Musisz dopilnować, żeby twoje dzieci i twoi pracownicy byli podlegli Słowu Bożemu; bo chociaż kierowanie sercem należy do Boga, to jednak On oczekuje, abyś zarządzał ich zewnętrznym człowiekiem; bo jeśli tego nie zrobisz, to Bóg może w krótkim czasie wybić do nogi każdego męskiego potomka twojej rodziny za znieważanie Boga (1Sm 3,11-14); dlatego pilnuj i utrzymuj ich we wszelkiej wstrzemięźliwości we wszystkich rzeczach, w języku, w zachowaniu, w wyglądzie, aby

nie byli żarłokami i pijakami, nie pozwól, aby twoje dzieci dominowały nad twoimi pracownikami, albo żeby twoja rodzina lub pracownicy głupio odzywali się czy zachowywali między sobą.

(2) Naucz się rozróżniać pomiędzy zniewagami uczynionymi tobie i tymi uczynionymi Bogu, bądź bardzo gorliwy dla Boga i nie puszczaj płazem niczego co jest bezpośrednią zniewagą przeciw Niemu. Pomijaj osobiste zniewagi uczynione tobie i zapominaj je; to będzie twoja mądrość, bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów. Nie bądź jak ci, którzy wściekają się jak szaleni, gdy ktoś nadepnie im na odcisk, a śmieją się lub nie napominają, nie karcą i nie ostrzegają, gdy rodzina znieważa Boga.
„Dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w posłuszeństwie i wszelkim szacunku" (1Tm 3,4). Salomon był tak doskonały w tej sprawie, że ludzie to widzący byli zaszokowani (2Krl 9,3-4). Ale wystarczy tych ogólnych zasad, przejdę teraz do szczegółów.

Rozdział 3; Obowiązki w odniesieniu do żony

Czy posiadasz żonę? Jeśli tak, to musisz zastanowić się jak zachować się w relacji do niej, i aby to zrobić poprawnie musisz przyjrzeć się stanowi duszy żony, czy jest zbawiona, czy nie.
Po pierwsze, jeśli jest zbawiona to:

1. Błogosław Boga za nią, bo jej wartość przewyższa perły, jest darem Bożym dla ciebie, ku twojej chwale (Prz 12,4; 31,10; 1Kor 11,7). „Wdzięk jest zwodniczy i piękność próżna, lecz kobieta, która się boi Pana, jest godna pochwały" (Prz 31,30).

2. Powinieneś ją miłować, dlatego że:
(1) jest krwią z twojej krwi i kością z twoich kości. „Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół” (Ef 5,29).
(2) ponieważ jest wraz z tobą dziedziczką żywota wiecznego (1P 3,7). Zatem musisz miłować ją miłością chrześcijańską wierząc, że oboje jesteście bardzo umiłowani przez Boga i Pana Jezusa Chrystusa, i ponieważ będziecie oboje przebywać z nimi na zawsze.

3. Powinieneś tak zachowywać się przed nią, jak Chrystus w odniesieniu do kościoła. Mężowie powinni miłować swoje żony „jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25). Kiedy mężowie będą się zachowywać jak napisano według Biblii, wtedy będą nie tylko mężami, ale będą głosić swoim zachowaniem prowadzenie się Chrystusa do Jego oblubienicy. Istnieje słodki zapach w relacji męża i żony, którzy wierzą (Ef 4,32); żona oznacza Kościół, a mąż jej głowę i Zbawiciela. „Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała” (Ef 5,23).

To jest jeden z Bożych celów ustanowienia małżeństwa, aby Chrystus i Jego Kościół mogli być widziani pod tym symbolem, gdziekolwiek żyje małżeństwo wierzących. Dlatego ten mąż, który wobec swojej żony prowadzi się nieporządnie, zachowuje się nie tylko wbrew nakazom biblijnym, lecz także przyczynia się do utraty przez żonę korzyści wypływającej z tego nakazu Bożego i niszczy tajemnicę tej relacji.

„Tak też mężowie powinni miłować swoje żony jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie miłuje. Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół” (Ef 5,28-29). Chrystus złożył swoje życie na ofiarę za Oblubienicę, przykrywa jej niedoskonałości, komunikuje jej swoją mądrość, chroni ją i pomaga jej w jej zadaniach na tym świecie; i w ten sposób małżonkowie powinni dbać o swoje żony. Salomon i córka faraona posiedli tę sztukę; widać to w Pieśni nad Pieśniami. Dlatego znoście jej słabości, wspierajcie ją w niedoskonałościach, szanujcie ją jako słabsze naczynie i jako słabszy rodzaj niewieści (1P 3,7).

Krótko mówiąc, bądź takim mężem dla twojej wierzącej żony, aby mogła powiedzieć, że Bóg dał jej nie tylko samego męża, ale i jego zachowanie, które głosi postępowanie Chrystusa wobec Oblubienicy.

Drugie, jeśli twoja żona jest niewierząca lub cielesna, to masz obowiązek walczyć o jej nawrócenie z dwóch powodów.
1. w każdej chwili może umrzeć i być potępiona na wieki.
2. to jest twoja żona, która znajduje się w tym stanie.

Niestety, niektórzy mężowie nie mają żadnego poczucia wartości duszy swojej żony, jak to widać w ich niechrześcijańskim prowadzeniu się w relacji do swojej żony. Teraz przedstawię co masz robić by ją pozyskać dla Chrystusa.

1. Smuć się nad jej nieszczęsnym stanem, tak by twoje serce tęskniło za jej zbawieniem.
2. Strzeż się, aby żona twoja nie miała okazji do złego postępowania, z powodu twojego złego postępowania. Musisz podwoić swoją czujność, bo ona stale cię obserwuje i jest w stanie zobaczyć jakiekolwiek twoje złe postępowanie wobec niej.
3. Jeśli ona zachowuje się źle, bo jest bez Chrystusa i bez łaski, to staraj się pokonać jej zło twoją dobrocią, jej złość cierpliwością i pokorą. Hańbą jest jeśli postępujesz inaczej.
4. Wybierz odpowiednie okazje, aby przekonać ją o grzechu. Obserwuj jej zachowanie, a kiedy jest dobrze usposobiona, przemów do jej serca.
5. Kiedy mówisz, to mów do rzeczy, krótko i na temat. Job w niewielu słowach napomniał żonę by głupio nie gadała. Job powiedział: „Mówisz, tak jak mówią głupie

kobiety. Czy tylko dobro będziemy przyjmować od Boga, a zła przyjmować nie będziemy?” (Hi 2,10).
6. Niech wszystko będzie mówione bez nienawiści i bez złości: „Łagodnie nauczający tych, którzy się sprzeciwiają; może kiedyś Bóg da im pokutę, aby uznali prawdę; oprzytomnieli i wyrwali się z sideł diabła, przez którego zostali schwytani do pełnienia jego woli” (2Tm 2,25-26). „Albo co wiesz, mężu, czy zbawisz żonę?” (1Kor 7,16).

Rozdział 4; Obowiązki rodziców w relacji do dzieci

Jeśli jesteś rodzicem, ojcem lub matką, to musisz rozważyć swoje powołanie w ramach tej relacji.

Dzieci mają dusze i te muszą się narodzić na nowo z Boga, ponieważ w przeciwnym

razie zginą na wieki. I wiedz to również, że jeśli nie będziesz bardzo uważny w swoim zachowaniu względem nich i przed nimi, mogą zginąć na wieki przez ciebie. Myśli o tym powinny sprowokować ciebie, szanowny Czytelniku, do pouczania i korygowania zachowania swoich dzieci.

Po pierwsze, musisz pouczać je, tak jak mówi Pismo, żeby napominać i wychowywać je w karności dla Pana (Ef 6,4); i robić to pilnie „przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając" (Pwt 6,7); w tym celu:
1. Rób to używając prostych słów, nie używaj skomplikowanych i wielkich słów, bo dzieci nie zrozumieją i poginą w grzechach. Bóg przemawiał prostymi słowami do Izraela (Oz 12,10), tak samo Paweł (1Kor 3,2).
2. Strzeż się, żeby nie napełnić ich głów kaprysami i niebudującymi pojęciami, bo to spowoduje, że staną się pyszne i bezczelne, zamiast trzeźwe i pokorne. Opowiedz im o stanie człowieka i jego naturze, rozmawiaj z nimi o grzechach, śmierci, piekle, ukrzyżowanym Zbawicielu i obietnicy życia przez wiarę. „Pouczaj dziecko w drodze, którą ma iść, a gdy się zestarzeje, nie odstąpi od niej" (Prz 22,6).
3. Twoje pouczenia muszą zawierać łagodność i cierpliwość, aby dzieci „nie upadały na duchu" (Kol 3,21). I,
4. Dołóż wszelkich starań, żeby przekonać je odpowiednią rozmową, że rzeczy o których je pouczasz, nie są bajkami, ale realnościami tak dalece lepszymi od tych, którymi tu na ziemi możemy się radować, iż nawet jeśliby ziemskie sprawy były dziesięć tysięcy razy lepsze, to też nic by nie były warte w porównaniu z chwałą i wartością przyszłego życia.

Izaak był tak święty przed swoimi dziećmi, że gdy Jakub wspomniał Boga, pamiętał, iż był On bojaźnią swego ojca Izaaka dlatego Jakub „przysiągł więc przez bojaźń swego ojca Izaaka" (Rdz 31,53).
Och! Gdy zbawione dzieci myślą o swoich rodzicach i błogosławią Boga, za nauczanie i dobro, które otrzymały od nich, to jest to nie tylko korzystne dla dzieci, ale jest szczytną i pocieszającą rzeczą dla rodziców. „Ojciec sprawiedliwego będzie się wielce radował, a kto spłodzi mądrego, będzie się z niego cieszył. Niech się weseli twój ojciec i matka i niech się raduje ta, która cię rodziła" (Prz 23,24-25).
Po drugie, obowiązkiem twoim jest korygowanie zachowania.
1. Używaj łagodnych słów, żeby odciągnąć je od zła. Tak Bóg postępował wobec synów Izraelskich (Jr 25,4-5).
2. Niech słów twojego napomnienia będzie niewiele, niech będą trzeźwe i niech odnoszą się do sprawy, i zawsze dodaj odpowiednie zdanie z Pisma; gdy np. kłamią zacytuj werset z Obj 21,8,27. Jeśli nie chcą słuchać Słowa Bożego, zacytuj wersety 2Krn 25,14-16.
3. Dopilnuj, żeby dzieci nie przyjaźniły się z bezbożnymi i chuliganami, pokazuj im trzeźwo, iż nie lubisz wybryków i bezczelności, wołaj do nich często, tak jak Bóg wołał do swoich synów: „Nie czyńcie, proszę, tej obrzydliwości, której nienawidzę!" (Jr 44,4).
4. Niech wszystkie twe słowa napomnienia będą wymieszane z taką miłością, żalem i smutkiem w duchu, aby jeśli to możliwe dzieci były przekonane, iż nie tolerujesz ich grzechów, a nie ich osoby. To jest Boży sposób (Ps 99,8).
5. Staraj się wbić dzieciom do sumienia dzień ich śmierci i sąd. Tak robił Bóg w relacji do swego ludu (Pwt 32,29).
6. Jeśli jesteś zmuszony zbić rózgą, to wtedy uderzaj celowo, z zimną krwią i mądrze powiedz im:
(1) jaka jest ich wina,
(2) jak bardzo nie lubisz ich bić rózgą, ale jesteś zmuszony do tego, przez ich złe zachowanie,
(3) że te bicie rózgą robisz z czystym sumieniem ku chwale Bożej, i z miłości do ich dusz,
(4) powiedz im, iż gdyby łagodne środki wystarczyły, to obyłoby się bez surowych. Te środki dotkną ich serca i ciała, i najprawdopodobniej spełnią swój cel, bo to jest sposób

w jaki postępuje Bóg z nami.
7. Módl się do Boga za swoje dzieci, a spełnienie celu zostaw Bogu. „Głupota jest przywiązana do serca dziecka, ale rózga karności wypędzi ją z niego” (Prz 22,15).

Na koniec, przestrzegaj poniższych rzeczy.
1. Strzeż się, żeby nie nauczyć dzieci niegodziwości, za które je karzesz. Wiele dzieci uczy się niegodziwości od rodziców, a rodzice biją i karcą dzieci za te występki.
2. Pilnuj się, aby się nie śmiać z małych występków dzieci, aby takie postępowanie nie zachęciło ich do popełnienia większych niegodziwości.
3. Pilnuj się, żeby nie używać wulgarnych i nieprzyzwoitych słów, gdy karcisz dzieci, takich jak wyzwiska, przekleństwa, itd., bo to jest diabelskie.
4. Pilnuj się, żeby nie używać zbyt wielu słów karcenia i gróźb połączonych ze śmiechem, ponieważ to zatwardza. Nie mów dużo, ani często, ale krótko i na temat z całą powagą.

Rozdział 5; Obowiązki pracodawcy w relacji do pracowników

Jeżeli głowa rodziny jest pracodawcą, to również ma obowiązki względem pracowników.

Głowa rodziny powinna dać pracę, przede wszystkim wierzącemu, bo napisano: „Nie zamieszka w moim domu oszust, kłamca nie ostoi się przed mymi oczyma” (Ps 101,7).

Jednak jeśli pracodawca nie może na dane stanowisko takiego znaleźć, to da prace niewierzącemu, ale musi pamiętać, o tym, że:
1. Pracodawca ma obowiązek tak zachowywać się wobec pracownika, aby jego praca była dobra nie tylko dla pracodawcy, ale i dobra dla pracownika, dla jego duszy i ciała. Dlatego zachowywuj się względem niego tak jak względem własnego dziecka, to znaczy pouczaj i napominaj podając wersety biblijne, dotyczące określonych spraw; a kto wie może on się nawróci i w końcu zostanie twoim duchowym synem? (Prz 29,21).
2. Pilnuj się, aby nie zamienić pracownika w niewolnika, dając mu za dużo pracy, z powodu swojej chciwości. Zmuszanie pracowników do pracy ponad siły pasuje bardziej do przeciwników Izraela, niż do chrześcijańskich pracodawców (Wj 1,14).
3. Pilnuj się, aby nie postępować wobec pracownika, tak by mówiono o tobie, że jesteś głupcem i tak złośliwym, że nawet pracownicy nie będą chcieli z tobą rozmawiać (1Sm 25,14-17).
Apostoł nakazuje tobie powstrzymać się od gróźb, ponieważ ty też masz Pana w niebie (Ef 6,9), który wie o każdym złym postępowaniu twoich pracowników względem ciebie, i wie iż jest ich mniej niż twoich grzechów wobec Niego. Dlatego czyń i zachowuj się przed pracownikami, tak jak byś chciał, aby twój Pan postępował względem ciebie.
4. Pilnuj się, abyś nie oszukiwał pracownika przy przyjęciu do pracy i przy odejściu. Pracownicy przy najmowaniu do pracy mogą być oszukani w poniższych kwestiach.
(1) Przez kłamstwo pracodawcy, iż praca jest lekka i łatwa, gdy w rzeczywistości jest ciężka i jest jej o wiele więcej, niż na początku mówił pracodawca. To jest oszukiwanie pracownika.
(2) Inne oszustwo ma miejsce, gdy pracodawca płaci bardzo niskie wynagrodzenie pracownikowi, zbyt niskie do nakładu i wielkości jego pracy. Apostoł Paweł gani obie postawy pracodawcy: „Panowie obchodźcie się ze sługami waszymi sprawiedliwie i rzetelnie, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie” (Kol 4,1) czyli dawajcie odpowiednią wielkość pracy za odpowiednie wynagrodzenie.
Pracownicy mogą być oszukani jak odchodzą z pracy przez swoich pracodawców, zmieniających ich zapłatę, jak czynił pogański Laban (Rdz 31,7); albo przez zatrzymanie sobie wynagrodzenia pracowników, jak pewni ludzie przedstawieni w Księdze Malachiasza. Sam Bóg będzie świadkiem przeciwko takim zdziercom (Ml 3,5).
5. Strzeż się, abyś nie czerpał zysku z pobożności.
Pracownicy, którzy są prawdziwie pobożni, nie zwracają uwagi, za jak niską stawkę pracują dla pracodawcy, pod warunkiem, że pracują dla pobożnej rodziny. Ale jeśli taki pracodawca czy pracodawczyni wykorzysta tę sytuację i uczyni z pracownika niewolnika, to jest wstrętne i jest ciągnięciem zysków z pobożności i handlem Bożymi rzeczami i duszą twojego wierzącego brata (1Tm 6,5).

Słyszałem od niektórych biednych pracowników, że u niektórych cielesnych pracodawców słyszeli więcej o Bożych rzeczach, i że ci pracodawcy uczciwiej postępowali z nimi niż pracodawcy, wyznawcy chrześcijaństwa. To jest hańba. Tak jak Jakub powiedział o okrucieństwie swoich dwóch synów, tak i ja mogę rzec o takich pazernych pracodawcach, którzy przed mieszkańcami ziemi wystawiają religię na

pośmiewisko (Rdz 34,30).

Ucz się od Pana Jezusa Chrystusa, jak zachowywać się względem pracowników, aby wasi pracownicy również mogli nauczyć się o dobroci Chrystusa przez wasze zachowanie względem nich. Pracownicy przychodzą i odchodzą, pilnuj się, abyś nie dał im okazji do zhańbienia Ewangelii, gdy odejdą z twojej pracy, bo zaobserwują twoje wszelkie niegodziwe zachowanie, gdy widzą ciebie przy pracy. Pracodawco, prowadź uczciwie sprawy swoich pracowników w słowie i czynie, gdy ci pracują, aby przekonać pracowników, że rzeczy Boże są jedyną rzeczą potrzebną do życia. Pracodawca powinien z bojaźnią i drżeniem, w prostocie serca swego jak dla Chrystusa postępować wobec pracowników (Ef 6,6-9).

Rozdział 6; Obowiązki żon

Przejdę teraz od obowiązków głowy rodziny do obowiązków ludzi, którzy znajdują się pod jego pieczą. A zacznę od jego żony.

Żona jest związana z mężem przez prawo, tak długo jak żyje jej mąż (Rz 7,2). Dlatego ona też posiada prace i obowiązki do wykonania w rodzinie.

Żona powinna w swoim prowadzeniu się wobec męża przestrzegać sumiennie poniższych rzeczy:

Pierwsze, uważać męża za głowę rodziny i swego pana. Ponieważ napisano: „a głową żony mąż” (1Kor 11,3). I tak Sara nazywała Abrahama panem (1P 3,6).

Drugie, żona powinna być poddana mężowi, jak przystoi w Panu. Pismo mówi: „Żony, bądźcie uległe mężom swoim, jak przystoi w Panu” (1P 3,1; Kol 3,18; Ef 5,22). Powiedziałem, już wcześniej, że jeśli mąż zachowuje się wobec żony, tak jak mówi Pismo, to oprócz jego relacji jako męża wobec swojej żony, jego zachowanie głosi zachowanie Chrystusa wobec Kościoła. A jeśli żona zachowuje się wobec męża, jak mówi Pismo, to głosi posłuszeństwo kościoła Chrystusowi: „Jak więc kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim” (Ef 5,24). Aby wypełnić ten obowiązek, musisz żono unikać tego zła.

1. Ducha chodzenia po domach i plotkowania, jest to złe w kościele i złe jeśli robi to żona, która jest obrazem Oblubienicy czyli kościoła. Chrystus woli mieć oblubienicę w domu, to znaczy, aby trwała w wierze z nim i wykonywała swoje obowiązki, a nie latała tu i tam i wtrącała się w rzeczy szatańskie; żona nie powinna łazić tu i tam i plotkować. Przypowieści 7,11 mówią o nierządnicy, iż jest „wrzaskliwa i nieopanowana, której nogi nie mogą pozostać w domu”; żona powinna zajmować się rzeczami męża w domu, jak mówi apostoł: „żeby były roztropne, czyste, żeby zajmowały się domem, były dobre, posłuszne swoim mężom”. Dlaczego? „Aby nie bluźniono słowu Bożemu” (Tt 2,5).

2. Pilnuj się, aby nie mieć próżnego, gadatliwego i kłótliwego języka. Jest to wstrętny zwyczaj niektórych żon i pracownic, że są jak papugi, nie okiełznają swojego języka, podczas gdy żona powinna wiedzieć, jak powiedziałem wcześniej, że jej mąż jest jej panem i jest postawiony nad nią, jak Chrystus jest nad Kościołem. Czy sądzisz, droga Czytelniczko, że wypada Kościołowi gderać do swego męża? Czy nie ma ona milczeć przed nim? Przestrzegać jego praw, raczej niż swoje widzimisię? Dlaczego tak ma zachowywać się żona przed mężem? Paweł powiada: „Kobieta niech się uczy w cichości, w pełnej uległości. Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani mieć władzy nad mężczyzną, lecz aby trwała w cichości” (1Tm 2,11-12). Jest rzeczą niesłychaną, aby kobieta wynosiła się choćby raz w życiu nad swojego męża; powinna być podległa we wszystkim mu, a to co robi żona, robi za zezwoleniem, licencją i z autorytetu swego męża. I tu jest jej chwała, aby była podległa mężowi, jak Oblubienica podlega

Chrystusowi. Gdy żona jest podległa mężowi to „otwiera swe usta mądrze i na jej języku jest prawo miłosierdzia” (Prz 31,26).

3. Pilnuj się, aby nie ubierać się nieskromnie i nie zachowywać się lubieżnie w domu, czy poza domem, ponieważ to nie tylko da zły przykład dzieciom, ale również będzie kusić do pożądliwości i niemoralności, będzie to obrazą dla pobożnego męża w domu i zachętą dla niepobożnych dzieci etc. Dlatego jak mówi apostoł, niech kobiety mają ubiór przyzwoity, jak przynależy pobożnym niewiastom zdobiącym się w dobre uczynki, a „nie z zaplatanymi włosami albo złotem, albo perłami, albo kosztownymi strojami” (1Tm 2,9-10). Niech twoją ozdobą będzie „ukryty, wewnętrzny człowiek w niezniszczalnej ozdobie łagodności i spokoju ducha, który jest cenny w oczach Boga. Tak bowiem niegdyś przyozdabiały się święte kobiety, pokładające nadzieję w Bogu, będąc poddane swoim mężom” (1P 3,3-5).

Ale proszę nie myśleć, że pod poddaniem, które wymieniłem przedtem, kobieta ma stać się niewolnicą męża. Kobiety wspólnie z mężami noszą jarzmo odpowiedzialności za rodzinę i są krwią z krwi i kością z kości męża, a człowiek który nienawidzi własnego ciała lub jest gorzki w stosunku do żony, nie jest chrześcijaninem (Ef 5,29). Dlatego: „Niech więc każdy z was z osobna miłuje swoją żonę jak samego siebie, a żona niech poważa swego męża” (Ef 5,33). Żona jest panią domu obok męża i ma wszystkim zarządzać w czasie jego nieobecności, a w czasie jego obecności ma prowadzić dom i wychowywać dzieci, oczywiście w taki sposób, aby przeciwnik nie miał powodu do obmowy (1Tm 5,10.13); „Któż znajdzie kobietę cnotliwą? Jej wartość przewyższa perły” (Prz 31,10; 11,16; 12,4); żono zważ, że pełna łaski kobieta zbiera zaszczyty i prowadzi swe sprawy z rozwagą.

Pytanie.
Ale mój mąż jest niewierzący, co mam zrobić?

Odpowiedź.
Jeśli tak jest, wtedy to co powiedziałem powyżej odnosi się do ciebie jeszcze bardziej. Gdyż,
1. Twój mąż, ponieważ jest w tym strasznym stanie, będzie czujny i wszystkie twoje potknięcia i niemoc rzuci jak błoto w twarz Bogu i Zbawicielowi.
2. Będzie próbował czepiać się każdego słowa, gestu czy twojego prowadzenia się.
3. A to wszystko, będzie dążyło do zatwardziałości jego serca, uprzedzenia i walczeniu przeciwko jego własnemu zbawieniu. Dlatego, jak mówi Piotr: „Podobnie żony, bądźcie poddane swoim mężom, aby nawet ci, którzy nie wierzą słowu, przez postępowanie żon zostali pozyskani bez słowa; widząc wasze czyste, pełne bojaźni postępowanie” (1P 3,1-2). Zbawienie lub potępienie twojego męża zależy w znacznej mierze od twojego zachowania i prowadzenia się wobec niego, dlatego też, jeżeli masz w sobie bojaźń Bożą i miłość do męża, próbuj przez postępowanie pełne skromności, pokory i świętości w stosunku do niego sprawić, by zaczął myśleć nad zbawieniem własnej duszy. Przy tym pomyśl o tym: „Co bowiem wiesz, żono, czy zbawisz męża?” (1Kor 7,16).

Pytanie.
Ale mój mąż jest nie tylko niewierzący, ale bardzo kłótliwy i drażliwy, tak kłótliwy, że nie wiem jak mówić do niego lub zachować się wobec niego.

Odpowiedź.
Rzeczywiście, niektóre kobiety znajdują się w niewoli z powodu niepobożnych mężów i trzeba im współczuć i modlić się za nie, aby były jeszcze bardziej czujne i ostrożne w swoim zachowaniu. Dlatego żono:
1. Bądź wierna jemu we wszystkich rzeczach tego świata.
2. Znoś z cierpliwością jego chamskie i nienawrócone zachowanie; ty żyjesz, on jest

duchowo martwy, ty masz zasadę łaski w sercu, on ma zasadę grzechu. Łaska jest mocniejsza niż grzech, a cnota potężniejsza niż występek, nie daj się zwyciężyć jego podłości, ale pokonaj ją swoimi cnotami (Rz 12,21). Hańbą jest dla kobiety posiadającej łaskę Bożą w sercu, gdy jest kłótliwa etc., jak ta, która jest bezbożna. Żona, która jest nierychła do gniewu, jest bardzo roztropna, lecz porywcza pomnaża swoją głupotę (Prz 14,29).
3. Dlatego twoją mądrością będzie pilnowanie odpowiedniego czasu i pory, w których możesz przekonywać męża o jego grzesznym stanie. „Jest czas milczenia i czas mówienia" (Kaz 3,7). Co się tyczy odpowiedniej pory to:

(1) Zważaj na jego usposobienie, mów do niego, gdy jest dobrze usposobiony, daleki od swoich humorów i kłótliwości. Abigail nie rozmawiała ze swoim gburowatym mężem, dopóki nie wytrzeźwiał i był w odpowiednim usposobieniu (1Sm 25,36-37); brak wyczucia czasu, jest przyczyną dlaczego żona tak dużo mówi, a jednak to przynosi niewiele.
(2) Rozmawiaj z nim, gdy jest miły dla ciebie i okazuje tobie oznaki swojej miłości do ciebie. Tak zrobiła Estera w odniesieniu do króla i przekonała go (Est 5,3.6; 7,1-2).
(3) Obserwuj, kiedy przekonanie o grzechu uchwyci jego sumienie i wtedy powiedz mu o odpowiednich i poważnych wyrokach Słowa Bożego. Podobnie postąpiła żona Manoaha wobec męża (Sdz 13,22-23). Ale pamiętaj, aby:
(a) Słów twoich było niewiele.
(b) Żadne nie miało zabarwienia wywyższania się nad męża, ale mów do niego jak do swojej głowy i pana, zaklinając go i prosząc.
(c) Mów w duchu współczucia i miłosierdzia, tak, aby twoja mowa i zachowanie były w duchu miłości do niego, bądź świadoma jego okropnego stanu i rozogniona w swojej duszy pragnieniem jego nawrócenia.
(**d)** Zanieś błagania i modlitwy za jego duszę do Boga.
(e) Zachowuj się dalej czysto, święcie i skromnie przed mężem.

Pytanie.
Ale mój mąż jest pijakiem, głupcem i to takim, który nie ma dosyć rozumu, aby pracować według swojego powołania zawodowego.

Odpowiedź.
1. Jeśli to jest prawda, to mimo wszystko musisz pamiętać, że on jest twoją głową, panem i mężem.
2. Musisz pilnować się, aby nie uzurpować sobie jego autorytetu. Nie został on stworzony dla ciebie, ale ty dla niego, aby on był twoim mężem, żeby panował nad tobą i cię miłował (1Tm 2,12; 1Kor 11,3.8).
3. Dlatego, chociaż po prawdzie, możesz mieć więcej rozumu niż on, jednak powinnaś wiedzieć, że to wszystko co masz, ma być użyte pod autorytetem męża, we wszystkim (Ef 5,24). Strzeż się zatem, aby to co robisz, nie robić we własnym imieniu, ale w jego; nie dla twojego wywyższenia, lecz jego, tak się prowadząc w mądrości i biegłości, abyś nie rozgadywała innym o słabościach męża. „Żona cnotliwa jest koroną swego męża, ale ta, która go hańbi, jest jak zgnilizna w jego kościach" (Prz 12,4). W innym miejscu Pismo mówi o żonie ,,Dobro mu będzie wyświadczać, a nie zło, po wszystkie dni swego życia." (Prz 31,12).
4. Dlatego działaj i czyń wszystko pod autorytetem i mocą swego męża.

A teraz jeśli chodzi o twoje zachowanie względem dzieci i pracowników. Jesteś rodzicielką i panią domu i odpowiednio musisz się zachowywać. Wiedząc, iż wierząca żona jest obrazem Oblubienicy, kościoła, powinnaś, tak jak kościół, nie tylko żywić, ale i pouczać dzieci (czy pracowników, kiedy nadarzy się okazja), jak to robi kościół. Ponieważ żona zawsze jest w domu, ma wielką sposobność, aby wychowywać dzieci; dlatego rób to, a Pan pobłogosławi twoje działanie.

Rozdział 7; Obowiązki dzieci wobec rodziców.

Również dzieci posiadają obowiązki wobec rodziców, które zobowiązani są spełniać sumiennie zgodnie z prawem Bożym i z natury. Jak napisano: „Dzieci, bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, bo jest to sprawiedliwe”, a w innym miejscu Pismo mówi: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, to bowiem podoba się Panu” (Ef 6,1; Kol 3,20).

Poniżej przedstawiam ogólne rzeczy, przez które dzieci pokazują swoją cześć wobec swoich rodziców.

Po pierwsze, dzieci powinny zawsze uważać rodziców za lepszych od siebie. Zaobserwowałem podłego ducha w niektórych dzieciach, a jest nim patrzenie z wyższością na rodziców i posiadanie szyderczych i lekceważących myśli o nich. Jest to gorsze od pogaństwa; taki człowiek ma serce psa lub bestii, która kąsa tych, którzy ją zrodzili, i tych, którzy ją wychowali.

Pytanie.
Ale mój ojciec czy matka są biedni, a ja bogaty, i byłoby dla mnie niestosowne, albo przynajmniej przeszkodą, abym okazał im szacunek.

Odpowiedź.
Powiadam tobie, że mówisz jak ateista albo bestia i zajmujesz stanowisko buntu przeciwko Synowi Bożemu (Mk 7,9-13). Czy malutki dar czy też malutka chwała małego motyla czyni cię niezdatnym do pokazania czci i szacunku oraz niesienia

pomocy ojcu czy matce? „Mądry syn jest radością ojca, a człowiek głupi gardzi własną matką” (Prz 15,20). Choćby twoi rodzice byli nie wiadomo jak biedni, a ty nie wiadomo jak bogaty, to jednak oni są twoim ojcem i matką, i w twoich oczach muszą być szanowani, bo „oko, które wyśmiewa ojca i gardzi posłuszeństwem matce, wydziobią kruki nad potokami i wyjedzą orlęta” (Prz 30,17).

Po drugie, powinieneś okazać cześć i szacunek rodzicom przez chęć pomagania im i zaspokajania ich potrzeb. „Jeśli zaś jakaś wdowa ma dzieci lub wnuki, niech się one najpierw uczą być pobożnymi względem własnego domu i odwzajemniać się rodzicom; jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Boga” (1Tm 5,4); tak postępował Józef wobec ojca, choć był wicekrólem Egiptu (Rdz 41,39-44; 47,12).
Proszę zauważyć, że pisze: „oddawać rodzicom”. Tak długo jak będziesz żył, będziesz dłużnikiem rodziców z powodu trzech rzeczy.

1. Za to, że przyszedłeś na ten świat. To oni zapoczątkowali twoje życie, dzięki Bożemu błogosławieństwu.
2. Za ich opiekę, aby zachować cię przy życiu, kiedy byłeś bezbronny i nie mogłeś troszczyć się o siebie i pilnować się.
3. Za znój, który podjęli, aby cię wychować. Dopóki nie będziesz miał własnych dzieci, nie będziesz wiedział przez jaki przeszli znój, lęk, strach, smutek, udrękę i czuwanie, aby cię wychować; a kiedy to zrozumiesz, to nie powiesz tak łatwo, że oddałeś rodzicom co im się należy. Jak często oni nakarmili cię, gdy byłeś głodny, odziali twoją nagość, albo jakie dołożyli starania, abyś miał środki do życia, gdy oni umrą? Prawdopodobnie odjęli sobie od ust i dali tobie, złupili siebie, aby dać ci, abyś mógł żyć przyzwoicie jak człowiek. Wszystkie te rzeczy powinieneś rozważyć należycie jak człowiek, zważać na nie i dlatego powinieneś otoczyć opieką i oddać rodzicom, co im się należy. Pismo tak mówi oraz zdrowy rozsądek, dlatego nikt tylko psy i bestie nie pomagają rodzicom. Obowiązkiem rodziców jest łożyć na dzieci, a obowiązkiem dzieci oddawać rodzicom, co im się należy.

Po trzecie, dlatego pokaż przez swoje pokorne i synowskie postępowanie wobec rodziców, iż do dzisiejszego dnia z całego serca pamiętasz ich miłość. Tyle jeśli chodzi o posłuszeństwo wobec rodziców – ogólnie.

Jeśli jednak twoi rodzice są pobożni, a ty jesteś nienawrócony, nie przeżyłeś nowego narodzenia dzięki łasce Bożej, to musisz bardziej starać się szanować i czcić twoich rodziców, nie tylko jak rodziców z ciała i krwi, ale jako pobożnych rodziców. Twoja matka i ojciec są uczynieni przez Boga twoimi nauczycielami drogi sprawiedliwości. Dlatego, robiąc aluzję do Salomona: „Synu mój, strzeż przykazania twego ojca i nie odrzucaj prawa twojej matki. Przywiąż je na zawsze do serca twego i zawieś je sobie na szyi” (Prz 6,20-21).

Teraz, aby zachęcić cię do powyższych rzeczy, zważ na poniższe sprawy.

1. Powyższe rzeczy były zawsze praktyką tych, którzy byli posłusznymi dziećmi, nawet Chrystus był posłuszny Józefowi i Marii, chociaż sam był błogosławionym Bogiem (Łk 2,51).
2. Rozważ straszne sądy Boże wobec tych, którzy byli nieposłuszni, abyś odczuwał zdrowy lęk. **(1)** Wspomnij na Ismaela, który za szydzenie z Izaaka został wykluczony z dziedziczenia po swoim ojcu i z Królestwa Niebios, i to z Bożą aprobatą (Rdz 21,9-14; Ga 4,30). **(2)** Wspomnij na Hofniego i Pinechasa, którzy źle postępowali i nie posłuchali dobrej rady swego ojca, i sprowokowali Boga do gniewu na nich: „Lecz nie usłuchali głosu swego ojca, gdyż Pan postanowił ich zgubić” (1Sm 2,23-25). **(3)** Absalom, że tak powiem, został powieszony przez Boga za bunt przeciw ojcu (2Sm 18,9).
Następnie, mało zdajesz sobie sprawę jak myśl, że będziesz potępiony, jeśli się nie nawrócisz, rozdziera serce twoich rodziców. Jak wiele modlitw, westchnień i łez

wychodzi z serca rodziców z tego powodu? Każde twoje złe zachowanie uderza w serce rodziców, bo boją się, aby Bóg nie obraził się na ciebie i nie zamknął cię w zatwardziałości na wieki. Jak Abraham wzdychał za Ismaelem? Mówił: „Oby tylko Ismael żył przed twoim obliczem!" (Rdz 17,18). Jak Izaak i Rebeka smucili na złe postępowanie Ezawa? (Rdz 26,34-35). Jak gorzko płakał Dawid nad synem, który zmarł w swej niegodziwości? (2Sm 18,32-33).

Po czwarte, zapamiętaj sobie, że wszelkie modlitwy, łzy i też napomnienia twoich pobożnych rodziców, powiększą twoje męki piekielne, jeśli się nie nawrócisz i umrzesz w grzechach.

Jeśli jednak rodzice i dzieci są nawrócone, pomyślcie jacy jesteście szczęśliwi? Jak powinniście się radować, że ta sama wiara jest w dzieciach i w rodzicach? Prawdopodobnie nawrócenie dzieci jest owocem łez i modlitw rodziców, za zbawienie duszy dziecka i dlatego radują się z tego. I wy, dzieci, też z tego się radujcie. Tą radość widać w przypadku marnotrawnego syna, o którym mówił pan Jezus w przypowieści. Ojciec rzekł: „Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony. I zaczęli się weselić" (Łk 15,24). Jeśli zatem rodzice i dzieci są zbawione, tym bardziej dzieci muszą czcić, szanować, oddawać co się należy i być posłuszni rodzicom.

Teraz wiesz lepiej i rozważ to sobie, znój, trud i opiekę, którą rodzice otoczyli twoje ciało i duszę, dlatego staraj się oddać co im się należy. Drogi Czytelniku, masz siłę, aby spełniać przykazanie o czczeniu rodziców, nie zaniedbuj tego. Jeśli nawrócony syn nie pamięta o spełnianiu przykazania szanowania rodziców, które zawiera w sobie obietnicę, jest to podwójny grzech (Ef 6,1). Strzeż się, aby wobec twoich kochanych rodziców, z twoich ust nie wyszło jakiekolwiek próżne, niegodziwe słowo, i żebyś nie zachował się jak nie przystoi. Kochaj ich, ponieważ są twoimi rodzicami, ponieważ są pobożni, i ponieważ wraz z nimi będziesz w wiecznej chwale.

Jeśli ty, drogi Czytelniku jesteś nawrócony, a twoi rodzice nie, jak często się zdarza, wtedy:
1. Niech twoje serce płacze nad nimi, bo to twoi rodzice idą do piekła.
2. Jak powiedziałem wcześniej do żony, w odniesieniu do niewierzącego męża, tak teraz mówię do ciebie: pilnuj się, aby nie zrzędzić, ani nie przedrzeźniać rodziców, mów do nich mądrze i pokornie, pomagaj im wiernie bez uskarżania się i znoś z dziecięcą skromnością ich wrzaski, szyderstwa, przekleństwa i obmowę. W stosownej sytuacji opowiedz im jak straszny jest ich stan. Och! Jak szczęśliwą będzie rzeczą, jeśli Bóg użyje dziecka do nawrócenia rodziców dziecka do wiary! Wtedy rodzice mogą powiedzieć, iż za pomocą krwi z ich krwi i kości z ich kości Bóg nawrócił ich dusze. Niech Pan nawróci, jeśli to Jego wola, naszych biednych rodziców, aby oni wraz z nami mogli być dziećmi Bożymi.

Rozdział 8; Obowiązki pracowników.

Również pracownicy mają pracę do wykonania dla Boga na swoim stanowisku i w swoim miejscu.

Apostołowie opisują obowiązki wobec pracodawców w trzech kategoriach.

Po pierwsze, praca dla wierzącego pracodawcy.
Po drugie, praca dla niewierzącego pracodawcy.
Po trzecie, praca dla kłótliwego pracodawcy.

Apostołowie dają porady dla pracowników, jak pracować i prowadzić się w odniesieniu do każdego typu pracodawcy.

Zanim przejdę do szczegółów, podam ogólnie obowiązki pracowników.

1. Uważaj siebie za takiego jakim jesteś, to znaczy za pracownika, nie dziecko, nie żonę, posiadasz niższy statut niż oni, dlatego uważaj się za niższego od nich i bądź zadowolony z tego stanowiska i relacji. „Pod trzema rzeczami drży ziemia, czterech nie może znieść: sługi, kiedy panuje” (Prz 30,21-22). Dlatego, drogi Czytelniku pracowniku, nie na miejscu jest, gdy mówisz lub czynisz jak ten, który panuje.
2. Zważ na to, że jesteś tylko pracownikiem i uważaj wszystkie rzeczy w miejscu pracy za własność pracodawcy. Ponieważ nie jest to twoje, nie powinieneś tym rozporządzać, ale powinieneś być wierny pracodawcy w dysponowaniu jego rzeczami. Tak robił Józef (Rdz 39,8-9). Ale jeśli czynisz inaczej, wiedz, że otrzymasz odpłatę od Boga za zło, które czynisz; i że Bóg nie ma względu na osoby (Kol 3,25). Dlatego,
3. Jeśli chodzi o twoją pracę i zatrudnienie, masz wykonywać je jak dla Pana, nie dla człowieka; i rzeczywiście pracownicy wykonują swoją pracę jak należy, gdy robią wszystko w posłuszeństwie dla Pana, wiedząc, że miejsce w którym teraz przebywają jest miejscem, w którym Chrystus ich postawił i oczekuje, że będą w nim wierni. „Słudzy, z bojaźnią i z drżeniem bądźcie posłuszni panom według ciała, w prostocie serca, jak Chrystusowi; nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą podobać się ludziom, lecz jak słudzy Chrystusa, czyniąc wolę Boga z serca” (Ef 6,5,6).
Przestrzegaj Słów Bożych wobec pracowników.
1. Pracownik musi być posłuszny.
2. Ale nie tym posłuszeństwem, które służy tylko człowiekowi. Pracownik musi patrzeć na Pana, gdy wykonuje pracę dla pracodawcy.
3. Wykonywanie pracy na danym stanowisku jest wolą i nakazem Bożym. Z tego wnioskuję, że twoja praca na danym stanowisku jest akceptowana przez Boga, tak samo jak głoszenie Ewangelii lub jakakolwiek praca wykonywana dla Niego, i na pewno otrzymasz nagrodę za twoją pracę, tak jak ten, który został spalony czy powieszony za głoszenie Ewangelii.
Dlatego apostoł mówi do pracowników: „A wszystko, co czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi; wiedząc, że od Pana otrzymacie dziedzictwo jako zapłatę, gdyż służycie Panu Chrystusowi” (Kol 3,23-24).

A teraz, co się tyczy trzech rodzajów pracodawców wymienionych wyżej, to pracownicy powinni:

Po pierwsze, wobec wierzących pracodawców zachowywać się wiernie i nie lekceważyć ich. „A ci, którzy mają panów wierzących, niech ich nie lekceważą dlatego, że są braćmi, ale tym bardziej niech im służą, bo są wiernymi i umiłowanymi, uczestnikami dobrodziejstwa” (1Tm 6,2). Pracownicy, jeśli nie będą pilnować swego serca, to będą skłonni rozważać relacje pomiędzy swoim pracodawcą a sobą jako relacje braterskie i zapomną o relacji, która istnieje między nimi, relacji pracodawcy wobec pracownika. Pracownicy powinni pamiętać o tych dwóch relacjach. Znaj swoje miejsce, jako pracownika, drogi Czytelniku, pomimo tego, że pracodawca i ty jesteście braćmi, i wykonuj dla niego swoją pracę wiernie, w cichości i pokornie, ponieważ twój pracodawca jest wierzący, umiłowany i jest uczestnikiem niebiańskiego powołania. Apostoł mówi: „Jeśli ktoś inaczej naucza i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa i nauki zgodnej z pobożnością; ten jest nadęty i nic nie wie, lecz ma chorobliwą skłonność do dociekań i sporów o słowa, z których rodzą się zawiść, spory, złorzeczenia, złośliwe podejrzenia; przewrotne spory ludzi o wypaczonym umyśle,

pozbawionych prawdy, którzy uważają, że pobożność jest zyskiem cielesnym. Strońcie od takich” (1Tm 6,3-5).
Po drugie, wobec niewierzących pracodawców, pracownicy powinni zachowywać się z szacunkiem, ponieważ „wszyscy słudzy, którzy są pod jarzmem, niech uważają swych panów za godnych wszelkiej czci, aby nie bluźniono imieniu Boga i nauce” (1Tm 6,1). Pracownicy pracujący dla niewierzącego pracodawcy, są mocno zaangażowani w pracę i muszą być czujni, wierni i godni zaufania. Mocno zaangażowani, powiadam, ze względu na:
1. grzeszny stan, w którym tkwi ich pracodawca, bo będąc niewierzący, będzie przypatrywał się złym okiem na ciebie, twoją pracę i twoje zachowanie, i to bardzo pilnie. Tak było w przypadku Saula i Dawida (1Sm 18,8-9).
2. Pracowniku, jesteś mocno zaangażowany w pracę i odpowiednie zachowanie się do pracodawcy z powodu wyznawania chrześcijaństwa, bo przez swoją pracę i zachowanie głosisz Słowo Boże niewierzącemu pracodawcy, a on będzie bluźnił Bogu i Jego Słowu, jeśli będziesz pracował lub zachowywał się niegodnie. Dlatego Paweł nakazuje Tytusowi: „Sługi nauczaj, aby byli poddani swoim panom i we wszystkim się im podobali, nie sprzeciwiając się; niczego sobie nie przywłaszczając, ale we wszystkim okazując doskonałą wierność, aby we wszystkim zdobili naukę Boga, naszego Zbawiciela” (Tt 2,9-10). Pracownik, który dobrze pracuje dla niewierzącego pracodawcy, pracuje dla Boga, z rozkazu Bożego i jest upiększeniem doktryny Boga, i przyczynia się do zbawienia swego pracodawcy; ale jeśli pracownik pracuje i zachowuje się przeciwnie, to będzie kamieniem obrazy dla niewierzącego pracodawcy, zhańbi Boga, przyniesie wstyd wiernym wierzącym i wina zagości w jego duszy.

Po trzecie, wobec niewierzących, kłótliwych i grubiańskich pracodawców (specjalnie rozróżniam takich, bo nie wszyscy niewierzący pracodawcy są tacy), pracownicy powinni zachowywać się wiernie i jakby pracowali dla najbardziej miłych i odpowiedzialnych pracodawców, przez cały czas trwania umowy o pracę. Piotr mówi: „Słudzy, z całą bojaźnią bądźcie poddani panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale też przykrym” (1P 2,18). A jeśli twój drażliwy pracodawca będzie dalej kłótliwy i grubiański wobec ciebie, z powodu swojej nienawiści do twojej religii, albo ponieważ bez powodu łaja cię za pracę, chociaż wykonujesz ją dobrze i z całego serca, to Bóg uzna ciebie za cierpiącego za czynienie dobra, tak samo jakbyś został powołany na scenę tego świata i cierpiał za wiarę. Dlatego Piotr dodaje do wcześniejszej rady tę zachętę dla sług: „To bowiem podoba się Bogu, jeśli ktoś znosi smutki ze względu na sumienie wobec Boga, cierpiąc niewinnie. Bo cóż to za chwała, jeśli grzesząc, cierpliwie znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to podoba się Bogu” (1P 2,19.20). Dlatego pocieszaj się myślą, że chociaż jesteś w takiej sytuacji, to Bóg patrzy na ciebie, jak patrzył na Jakuba pracującego dla Labana, i wynagrodzi ci wszystkie przykrości, odpłaci za zło uczynione tobie i otrzymasz nagrodę za wierne, mądre i pobożne zachowanie przed i żmudną pracę dla kłótliwego i grubiańskiego pracodawcy. Dlatego bądź cierpliwy i wierny w swojej pracy, aż Bóg pomoże ci odejść i znaleźć inną; gdy będziesz miał taką możliwość, to korzystaj z niej (1Kor 7,21).

Rozdział 9; Obowiązki bliźnich wobec siebie.

Opisawszy w kilku słowach jakie masz obowiązki, drogi Czytelniku w różnych relacjach, przejdę teraz do ostatniej relacji, a mianowicie względem bliźniego, a potem przejdę do wniosków. Co się tyczy twego bliźniego, musisz rozważyć i praktykować poniższe rzeczy, jeśli chcesz być praktycznym chrześcijaninem.

Po pierwsze, musisz dobrze i trzeźwo prowadzić się wobec bliźnich w twojej rodzinie, stanowisku pracy i miejscu zamieszkania, pokazując wszystkim moc Ewangelii i rzeczy przyszłego świata znajdujące się w twoim sercu. „Abyście byli nienagannymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak światła na świecie" (Flp 2,25-26).

Po drugie, osoba, która jest dobrym bliźnim, musi nie tylko dobrze zachowywać się w domu, ale musi być pełna kurtuazji i miłosierdzia wobec innych bliźnich (Łk 10,36-37). Miłosierdzie wobec bliźniego obejmuje przekazywanie mu prawd duchowych przez wierzącego jak i zaspokajanie jego potrzeb doczesnych, czyli dawanie mu odzieży czy jedzenia oraz niesienia pomocy tym bliźnim, którzy tego wymagają; dawanie biednym, gdy takich zobaczysz, tego czego potrzebują, czy zapytanie o ich stan i niesienie pomocy w ramach tego ile możesz (Hi 31,15-17).

Po trzecie, musisz być zawsze pokorny i cichy między bliźnimi, także poważny i łaskawy; nie bądź lekkoduchem i pustym człowiekiem, ale przez słowa i prowadzenie się buduj duchowo i materialnie bliźniego w potrzebie (Ef 4,29). Tak również Job czcił Boga, postępując w ten sposób wobec bliźnich (Hi 29,6-12).

Po czwarte, twoją mądrością będzie zaprzestanie grzeszenia i napomnienie bliźniego by tak samo uczynił (Kpł 19,17); zaparcie się samego siebie w niektórych rzeczach, aby zapobiec zranieniu sumienia bliźniego, tak by twoje zachowanie podobało mu się ku jego zbudowaniu duchowemu (Rz 15,2).

Po piąte, jeśli chcesz być dobrym bliźnim, pilnuj swego języka z dwóch powodów.

1. Nie używaj złego języka wobec bliźniego, by go nie sprowokować do gniewu. Znoś dużo, przemilczaj zło, które tobie uczyniono i mów mało. „Zaprzestać sporu jest zaszczytem, dla człowieka, ale każdy głupiec się w niego wdaje" (Prz 20,3). „Kto kocha grzech, kocha spór, a kto podwyższa swoją bramę, szuka zagłady" (Prz 17,19).

2. Tak samo jak nie powinieneś zapoczątkowywać sporu lub gniewu, pilnuj się, aby nie być instrumentem siejącym spory między bliźnimi poprzez plotkowanie. „Kto przechodzi i wtrąca się w cudzy spór, jest jak ten, który łapie psa za uszy; … Jak węgiel dla żaru i drwa do ognia, tak kłótliwy człowiek do wzniecenia sporu" (Prz 26,17-21). Zaobserwowałem dwie rzeczy, bardzo wstrętne, które posiada wielu wyznawców chrześcijaństwa; pierwszą jest uparty i nie naginający się duch, który chce zawsze robić na swój sposób, a drugą jest paplanina i gadanina o religii, bez tych chrześcijańskich uczynków, które noszą w sobie krzyż dla chrześcijanina, który je wykonuje i buduje duchowo bliźniego.

(1) Gdy mówię uparty i nie naginający się duch, to mam na myśli osobę zaspokajającą siebie samą i swoje widzimisię w rzeczach bez znaczenia, chociaż tak robiąc, tną jakby nożem słabe sumienie bliźniego. To jest podłe. Chrześcijanin we wszystkich rzeczach

nie odnoszących się do spraw wiary i oddawaniu czci Bogu, powinien być pełen samozaparcia i starać się podobać raczej innym niż sobie. „Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla kościoła Bożego; tak jak i ja się wszystkim we wszystkim podobam, nie szukając w tym własnej korzyści, ale korzyści wielu, aby byli zbawieni” (1Kor 10,32-33).
(2) Drugi typ jest tak samo zły, to znaczy wyznawcy chrześcijaństwa, którzy wiele gadają i spierają się, ale robią niewiele lub nic co ma w sobie posmak miłosierdzia dla biednych czy samozaparcia w rzeczach zewnętrznych. Niektórzy myślą, że religia składa się ze słów. To bardzo wielki błąd! Słowa bez czynów to połowa religii: „Czysta i nieskalana pobożność u Boga i Ojca polega na tym, aby przychodzić z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniu i zachować samego siebie nieskażonym przez świat” (Jk 1,27), oraz: „Gdyby brat albo siostra nie mieli się w co ubrać i brakowałoby im codziennego pożywienia; a ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie, a nie dalibyście im tego, czego potrzebuje ciało, jaki z tego pożytek?” (Jk 2,15-16).

Grzechy, które przeszkadzają w spełnianiu obowiązków wobec wierzących chrześcijan i niewierzących bliźnich.

Teraz, zanim przejdę do wniosków, powiem kilka słów na temat tych grzechów, które tak licznie występują u wielu wyznawców chrześcijaństwa w naszych czasach, to znaczy: pożądliwości, pysze i nieczystości. Powiem o nich w tym miejscu, ponieważ one w wielkiej mierze niszczą chrześcijańską miłość braterską i miłosierdzie wobec niewierzącego bliźniego.

Rozdział 10; Pożądliwość.

1. Pożądanie zawiera w sobie pragnienie; ten kto pragnie, pożąda, niezależnie od tego, czy rzecz jest dobra, czy zła. Dlatego, to co jest nazywane pożądaniem w Wj 20,17, w Pwt 5,21 jest nazwane pragnieniem. Jak powiedział też apostoł: „o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie będziesz pożądał” (Rz 7,7). To znaczy, nie wiedziałbym, że pożądanie jest grzechem, gdyby zakon nie zakazał go. Dlatego, pragnienia zgodne z prawem są dobre i godne pochwały (1Kor 12,31). A pożądliwość, powszechnie rozumiana jest zła, należy od niej uciekać, czuć wstręt, bo jest od diabła.
2. Pożądliwość, albo złe pragnienie, jest pierwszym poruszeniem, początkiem i odnosi się do każdego grzechu, w zakresie poruszenia grzechu i działania; i jak powiedziałem wcześniej, apostoł nie znał grzechu, dopóki prawo nie powiedziało: „Nie będziesz pożądał” lub pragnął, bo gdzie nie ma pragnienia do grzechu, tam nie ma grzechu.
3. Dlatego pożądliwość nosi w sobie każdy grzech, mówię o grzechach przeciwko drugiej tablicy zakonu, jak wąż nosi swoje młode w swoim brzuchu. Pismo potwierdza, że pożądliwość odnosi się do każdego grzechu. „Nie będziesz pożądał domu twego bliźniego, ani nie będziesz pożądał żony twego bliźniego, ani jego sługi, ani jego służącej, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego” (Wj 20,17).

Przedstawię teraz osiem przypadków pożądliwości, które przeszkadzają wierzącemu w dobrych uczynkach, zachowaniu się i prowadzeniu wobec bliźniego swego.

(1) Gdy człowiek, któremu Bóg dał tyle majątku, że ma komfortowe życie, a jednak nie jest z tego zadowolony. To jest wbrew Biblii, bo Pismo mówi: „Wasze postępowanie niech będzie wolne od chciwości, poprzestawajcie na tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani nie opuszczę” (Hbr 13,5).
(2) Jest pożądliwością ze strony sprzedawcy, gdy mówi o swoim towarze, że jest lepszy niż w rzeczywistości, aby zawyżyć jego cenę; a jest pożądliwością ze strony kupującego, gdy mówi o towarze, że jest gorszy, niż sądzi w swoim sumieniu, aby zaniżyć rozsądną cenę. To jest to co Pismo zabrania pod nazwą zdzierstwa (1Kor 6,10), i to co Salomon potępia (Prz 20,14).
(3) To przez pożądliwość, gdy ludzie myślą wiele o tym czego nie mają, a co idzie na zaspokojenie potrzeb ludzi, którzy tego bardziej potrzebują i należy im się to bardziej niż pożądającym.
(4) To jest pożądliwość, gdy ludzie pozbawiają siebie i osoby od nich zależne

przywilejów Ewangelii, w zamian za więcej świata i jest to potępione przez Chrystusa (Łk 14,18-20).
(5) To jest pożądliwość, gdy ludzie, którzy mają to co potrzebują biedni, zamykają swoje serce i nie okazują miłosierdzia ludziom w potrzebie, czy to przez niesłuchanie, czy przez zamykanie oczu, czy przez ignorowanie (1J 3,17).
(6) Również, kiedy ludzie są przekonani, że ich obowiązkiem jest dać coś takiemu a takiemu człowiekowi w potrzebie, a jednak ociągają się lub prawie zapominają, zwlekają, nie chcą rozdać potrzebnych rzeczy. To jest zakazane przez Ducha Świętego, który mówi: „Nie wzbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy stać cię na to, aby dobrze czynić". Ta pomoc od ciebie należy się biednym, bo to jest rozkaz Boży, że jeśli są w potrzebie, a ty to masz co oni potrzebują. „Nie mów bliźniemu: Idź i przyjdź znowu, dam ci jutro, gdy masz to u siebie" (Prz 3,27-28).
(7) Pożądliwością jest, gdy człowiek zdecydował w umyśle co i ile dać, a potem umiejsza to i odejmuje od tego tak, że daje w końcu mniej. Duch Święty mówi: „Każdy jak postanowił w swym sercu, tak niech zrobi, nie z żalem ani z przymusu, gdyż radosnego dawcę Bóg miłuje" (2Kor 9,7).
(8) Pożądliwością jest, gdy człowiek po zrobieniu dobra, w sercu żałuje tego i sekretnie myśli, że szkoda, że to zrobił, albo przynajmniej, żeby nie zrobił tak dużo, jest to żałowanie czynienia dobra (mówię o postawie serca wobec czynienia dobra) i niesie to w sobie podwójne zło. Po pierwsze, niszczy czystość zrobionego uczynku, a po drugie, niszczy dobrą postawę serca wobec robionych uczynków. „Ale szczodry ma szczodrobliwe myśli i będzie obstawać przy swojej szczodrobliwości" (Iz 32,8). Teraz, abyś nie popełniał tego trującego grzechu zapamiątaj, drogi Czytelniku, że pożądliwość jako jedyny grzech w Nowym Testamencie, jest nazwana bałwochwalstwem (Ef 5,5; Kol 3,5). Dlatego wierzący muszą się go trzymać z daleka, tak że mają nawet obawiać się wymieniać ten grzech między sobą, aby nie zainfekował serca, poprzez zwykłe wypowiedzenie go ustami (Ef 5,3).

Pytanie.
Ale dlaczego pożądliwość jest nazwana bałwochwalstwem?

Odpowiedź.
1. Ponieważ angażuje serce człowieka do chwytania się rzeczy ziemskich; angażuje naszą miłość, która ma być skupiona na Bogu i skupia ją na marnym stworzeniu, zabiera nasze uczucia, skupione na niebie i skupia je na rzeczach ziemskich, na których nie powinna być skupiona (Ez 33,31; Flp 3,18; Kol 3,1-3). W ten sposób zmienia obiekt skupienia serca i uczuć z Boga i skupia na tym, na czym nie powinna być skupiona. Pożądliwość doprowadza do tego, że człowiek porzuca Boga „źródło żywej wody" i buduje dziurawe cysterny, bez wody (Jr 2,11-13).
2. Ponieważ odrzuca Bożą opiekę, kierownictwo i troskę o rzeczy materialne względem nas, a powoduje, że czynimy z naszej troski i przedsiębiorczości bożka, do którego zawsze idziemy po pomoc, zamiast pójść do prawdziwego Boga, aby zachował nam to co mamy, albo żeby dał więcej. To było bałwochwalstwem Izraela i początkiem wszystkich cudzołożnych praktyk Izraela. „Ich matka bowiem uprawiała nierząd, bezwstydnie postępowała ich rodzicielka. Mówiła bowiem: Pójdę za moimi kochankami, którzy dają mi mój chleb i moją wodę, moją wełnę i mój len, moją oliwę i moje napoje" (Oz 2,5).
3. Pożądliwość odrzuca Boże kierownictwo wobec stworzenia i nakazuje, i kieruje stworzeniem inaczej niż wydaje się to mądrości Bożej, i stąd powstaje wszelkie niezadowolenie w relacji do Bożego kierownictwa względem nas. Pożądliwość nigdy nie powiedziała: „To jest Pan, niech czyni jak mu się podoba", ale zawsze sprzeciwia się jak bożek, wszystkiemu co jest jej przeciwne, i przeciwne jej wszelkiemu widzimisię. Pożądliwość jest tym, co jak bożek odciąga skupienie serca i duszy na prawdziwym Bogu i jego Synu Jezusie Chrystusie. „Kiedy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr" (Mt 19,16 etc.). Wszystko to, co angażuje nasze serce i odrzuca kierownictwo Boże, i co zarządza i kieruje rzeczami przeciwnie do woli

Bożej, i które zrywa z Bogiem na tych warunkach jest bałwochwalstwem; a to wszystko robi pożądliwość. „Niegodziwy chełpi się pragnieniem swego serca, błogosławi pożądliwość, którą Pan nienawidzi” (Ps 10,3 A Literal Translation of the Bible). Aby zapobiec tej chorobie, naucz się, drogi Czytelniku, lekcji którą nauczył się Paweł, to znaczy: „Nauczyłem się przestawać na tym, co mam” (Flp 4,11).

Rozdział 11; Pycha

Teraz powiem kilka słów w odniesieniu do pychy i nadętego serca.

1. Pycha, ogólnie mówiąc, jest tym co powoduje, że człowiek myśli o sobie i swoich zdolnościach ponadto co napisano (1Kor 4,6).
2. Pycha ma swoje siedlisko w sercu pośród takich grzechów jak: cudzołóstwo, nieczystość, oszustwo, morderstwo, pożądliwość etc. (Mk 7,21-23) i widać ją w następujących przykładach zachowania.
(1) Kiedy jakaś osoba lekceważy inną osobę lub jej unika, bo ta osoba jest biedna (chociaż wierząca) by przystawać z innymi bogatszymi, choć prawdopodobnie posiadającymi mniejszą łaskę z powodu bogactwa na tym doczesnym świecie. O tym pisze Jakub i nazywa to stronniczością, a Paweł wynoszeniem się jednego nad drugiego (Jk 2,1-3; 1Kor 4,6-7); ten rodzaj pychy wypływa z braku wiedzy o próżności stworzenia i wartości nawróconego serca, dlatego nabądź wiedzy, drogi Czytelniku, o tych dwóch rzeczach i ukrzyżuj w zarodku takie złe zachowania, a to pomoże ci nauczyć się zniżać i bratać z biednymi wierzącymi (Rz 12,16).
(2) Pycha serca występuje, gdy człowiek nie zaprze się w rzeczach, w których może dla dobra i dla zbudowania bliźniego. Pycha tak nadyma miłość własną i kieruje do zaspokajania własnych potrzeb i widzimisię, że taki człowiek nie zwraca uwagi na to, że obraża słabe sumienie brata lub go zasmuca, byleby przeprowadzić własną wolę (Ab 1,12-15).
(3) Pycha serca występuje, gdy trzeźwe napomnienia przeciwko grzechowi i nieprzyzwoitemu zachowaniu nie sprawiają pokuty w człowieku, ale raczej powodują pogardzenie nimi i wzmagają opryskliwość i uprzedzenie wobec tego, który napomina. Prorok mówi: „Słuchajcie, nadstawcie uszu, nie wynoście się, gdyż Pan to mówi!”. To znaczy słuchajcie napomnień Bożych przeciw grzechom i zerwijcie z nimi przez pokutę. „A jeśli tego nie usłuchacie moja dusza w ukryciu płakać będzie z powodu waszej pychy” (Jr 13,15-17 The Interlinear Bible). „Nie chcą zmienić swoich czynów, aby się nawrócić do swego Boga, dlatego że duch nierządu jest wśród nich i nie poznali Pana. Pycha Izraela świadczy przeciwko niemu” (Oz 5,4-5). Pokazuje to jak zła była postawa

serca Izraela i jak nieczuli byli na działanie Boże.
(4) Pycha serca występuje, gdy napomnienie lub nagana biednego wierzącego nie wywrze jednakowego skutku z naganą, której udzieli największy znawca Biblii, to pokazuje chlubienie się człowiekiem (1Kor 3,21), i że wiara opiera się na mądrości ludzkiej, a nie na „mocy Bożej" czyli na samej prawdzie (1Kor 2,5).
(5) Pycha serca występuje, gdy człowiek zamierza w swoim sercu zrobić to czy tamto dla Boga, ale gardzi trzeźwą modlitwą do Boga o radę i kierownictwo w takiej sprawie. „Niegodziwy przez pychę swojego oblicza nie będzie szukał – nie ma Boga we wszystkich jego planach" (Ps 10,4 The Interlinear Bible).
(6) Pycha serca występuje, gdy człowiek jest łechtany myślami o swojej własnej chwale i sekretnie pożąda tego, myśli o sobie i innych ponadto co napisano, co czynią ci, którzy nie przyznają, że człowiek w najlepszym razie jest próżny. Tacy ludzie zapominają napomnienie Słowa Bożego: „Nie pysznij się, ale się bój" (Rz 11,20). A także, iż istnieje wiedza, która nadyma i nikogo nie buduje (1Kor 8,1-2), dlatego takim ludziom apostoł nakazuje, ażeby nie pragnęli próżnej chwały, ale w pokorze uważali jedni drugich za wyższych od siebie (Flp 2,3; Ga 5,26).

Pychę można poznać też po zachowaniu, prowadzeniu się, gestach i słowach; i jeśli chrześcijanin jest tym zarażony, to jest to hańbą dla niego. Sztuczne zachowanie, sztuczne pozy, afektowane słowa, ubiór pełen błyskotek i świecidełek, które zły i każdy lekkoduch używają na tym świecie, świadczą o pysze w sercu. Bóg mówił o córkach Syjonu: „Ponieważ wynoszą się córki Syjonu i chodzą z wyciągniętą szyją, uwodzą oczami, a chodząc, drepczą i pobrzękują swoimi nogami" (Iz 3,16), jest to bardzo nieprzystojne zachowanie ludzi, którzy wyznają pobożność i przychodzą do Boga, aby wyznać swoje grzechy i pokutować za to co uczynili. Jak może poczucie własnej podłości, niegodziwości serca i świętość Boża iść w parze z takim zachowaniem? Czy widzisz podłość swego serca, szanowny Czytelniku i owoce grzechów? Czy nie jesteś raniony niezgodnością, która istnieje pomiędzy Bogiem a twoim sercem, że zakładasz lejce na swoje pożądliwości i pozwalasz pożądliwościom kierować cię gdzie chcą? Nie pozwól się zwieść. Pycha powstaje z niezdawania sobie sprawy z takich rzeczy (1Tm 6,3-4). Poczucie mojej podłości, i na co zasługuję, i to co stale w moim sercu przeciwstawia się Bogu, nie mogą iść w parze z głupim, lekkim i próżnym zachowaniem; widzisz, iż należy pilnować innych rzeczy, niż naśladowania tego świata. Niestety, te złe rzeczy istnieją i ludzie tak się zachowują, a wyznanie chrześcijaństwa jest tylko przykrywką diabelską i nadawaniem cielesnego połysku zamkowi diabła, to znaczy swemu sercu. Czy ich serce staje się lepsze z powodu udawanego zachowania, afektowanych słów i wyniosłego spojrzenia? Czy raczej nie oznacza, iż takie serce jest zgniłe, zainfekowane i pijane grzechem? O, gdyby Bóg pozwolił im zobaczyć ich serce, inni i oni sami widzą się tylko z zewnątrz, nie wiedzą, że tak naprawdę to wewnątrz są pobielanym grobem, pełnym trupich kości i ścianą pobielaną. Czy ich złe zachowanie etc., Bóg uzna za cnoty w dzień sądu? Czy takie zachowanie to droga do umartwiania grzechu? „Wyniosłe oczy, pyszne serce i praca niegodziwych są grzechem" (Prz 21,4), pycha jest hersztem siedmiu obrzydliwości, które omawia Salomon (Prz 6,16-17). I jest tym co spowodowało upadek szatana w potępienie (1Tm 3,6).

Rozdział 12; Cudzołóstwo i nieczystość.

Teraz przejdę do omówienia cudzołóstwa, potem zaś przejdę do wniosków. Cudzołóstwo ma swoje miejsce w sercu wraz z innymi grzechami, które wymieniłem wcześniej (Mk 7,21-22). Zaobserwowałem dwie rzeczy jeśli chodzi o ten grzech.

1. Prawie w każdym miejscu, w którym przedstawiony jest katalog niegodziwości cudzołóstwo i nieczystość stawiane są na przodzie np. Mk 7,21; Rz 1,29; 1Kor 6,9; Ga 5,19; Ef 5,3; 1Tes 4,3-5; Hbr 12,16; Jk 2,11; 1P 2,11; 2P 2,10. Z czego wnioskuję, że grzech nieczystości jest dominującym grzechem, który łatwo łapie w sidła grzesznika, będąc jednym z pierwszych grzechów wabiących przy każdej okazji grzesznika, aby złamał prawo Boże.
2. Zaobserwowałem, że ten grzech jest popełniany nieświadomie przez wielu, nawet gdy tylko mężczyzna spojrzy na kobietę. „Lecz ja wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu” (Mt 5,28); ten grzech nieczystości jest bardzo aktywny, jest bardzo naturalny nad wszystkie grzechy ludzi, i to tak naturalny, że nie potrzebuje okazji do kuszenia, bo jego obiekt można spotkać na każdym miejscu, wszędzie widać kobiety, dlatego należy podwoić i potroić pilnowanie się w duszy przeciwko temu grzechowi. Dobrze jest zawrzeć umowę ze swoimi oczyma, tak jak Job (Hi 31,1), niż pozwolić oczom wędrować po kobiecie ku swojej hańbie i przyniesieniu ujmy Bogu.

Istnieją trzy rzeczy, które wskazują na nieczystość serca mężczyzny albo kobiety.

(1) Pierwszą jest pożądliwe oko, albo oko, które sekretnie szuka takich obiektów, które łechtają serce myślami o nieskromności i nieczystości. Izajasz nazywa to pożądliwym okiem, a Piotr okiem pełnym cudzołóstwa, które nie może przestać grzeszyć (Iz 3,16; 2P 2,14). To jest to, co Chrystus nazywa złym okiem, a Jan pożądaniem ciała i oczu, które skażą grzechem tych, którzy nie pilnują swojego serca (Mk 7,22; 1J 2,16). Te cudzołożne oko jest tym co najbardziej święci wierzący muszą się wystrzegać, bo może ich złapać w swoje sidła. Gdy Paweł nakazuje Tymoteuszowi, aby nakazał młodym kobietom, aby zachowywały się, jak przystoi, zgodnie z Ewangelią, to każe mu zrobić to z całą czystością (1Tm 5,1-2). Jak gdyby do niego mówił, aby pilnował się podczas kazania kobietom, by chodziły w świętości, żeby czasem nie stał się skażony pożądliwością oka. O, jak wielu ludzi będzie w czasie dnia sądu przeklinać dzień, w którym pozwolili by ich pożądliwe oko karmiło się nieczystością!
(2) Inną rzeczą, która sygnalizuje serce skłaniające się do nieczystości jest nieskromna i pełna pożądliwości mowa; taka jaką posługiwała się cudzołożnica o zuchwałej twarzy, o której mowa w 7 rozdziale Przypowieści Salomona, albo ci, o których mówi Piotr że: „mówiąc bowiem słowa wyniosłe i puste, zwabiają żądzami ciała i rozpustą tych, którzy prawdziwie uciekli od żyjących w błędzie. Wolność im obiecują, a sami są niewolnikami zepsucia” (2P 2,18). Pismo mówi też, że: „z obfitości serca usta mówią”, dlatego jeśli jesteśmy świętymi wierzącymi, to pilnujmy naszego oka i języka, aby nieczystość czy cudzołóstwo nie były nawet wymieniane przez nas jak przystoi świętym (Ef 5,3). Należy nawet ich nie wymieniać, a to oznacza diaboliczne usidlanie serca, oka i języka przez nieczystość, gdy tylko da się upust myśli w sercu, znajdzie obiekt dla oka czy wypowie językiem takie nieczyste słowa.
(3) Trzecią rzeczą, która sygnalizuje serce skłaniające się do nieczystości jest ubieranie się w nieskromne szaty. Ubiór nierządnicy stał się w naszych czasach wyglądem niektórych wyznawczyń chrześcijaństwa, jest to podła rzecz i wskazuje na pożądliwość i podłość uczuć. Jeśli ci, którzy dają upust pożądliwemu oku, pożądliwym słowom i nieskromnemu ubiorowi, nie są cudzołożnikami i cudzołożnicami w swoich sercach, to nie wiem co powiedzieć. Czy pożądliwe oko wskazuje na wstyd? Czy pożądliwa mowa wskazuje na czystość moralną? A czy nieskromne szaty, wyciąganie szyi, nagie biusty, afektowana mowa i afektowane pozy etc., oznaczają uśmiercanie pożądliwości? Jeśli ktoś powie, że te rzeczy wskazują na pychę jak i na cielesne pożądliwości; cóż, dlaczego są zatem pyszni? Czyż nie jest to wystawiane ciała jako wabika do nieczystości? Aby sprowokować siebie i innych do pożądliwości? Bóg zna ich serca, nie patrząc na ich zewnętrzne zachowanie, a my z kolei, domyślamy się stanu ich serc przez ich zewnętrzny ubiór i zachowanie.

Rozdział 13; Przeciwko grzechowi, dla niezłomności, rozprawy.

Moi przyjaciele, w tym kazaniu omawiam dobre uczynki i przekonuję was, abyście unikali przeszkód w ich wykonywaniu, dlatego wybaczcie moją prostotę, gdy tak otwarcie mówię o grzechu. Chcę zabić każdy grzech słowem jakby nożem, ponieważ w przeciwnym wypadku grzech przebije nasze serca i sprowadzi na nas wiele cierpień (1Tm 6,9-10). Nigdzie nie powiedziałem, że wykonywanie dobrych uczynków zbawi nas, bo jesteśmy usprawiedliwieni z łaski, mając nadzieję życia wiecznego, jednak nasze grzechy i złe uczynki czynią nas wstrętnymi w osądzie Bożym i ludzkim. Ten, który nie żyje sprawiedliwie, według prawdy Ewangelii, będzie miał często atakowany pokój przez diabła, prawo, śmierć i piekło, a także Bóg zakryje swoje oblicze przed nim za to, że człowiek taki spełnia swoje pożądliwości (Iz 57,17).

Jak ktoś, kto prowadzi się podle w oczach ludzi, mógłby pomyśleć, że zachowuje się dobrze w oczach Boga? A jeżeli to przyciemnione światło, które znajduje się w człowieku, może sprawiedliwie osądzić ciebie jako osobę łamiącą prawo, to jak twoje grzechy mogą być ukryte przed Tym, którego oczy badają ludzi (Ps 11,4).

Jest prawdą, że wiara bez uczynków usprawiedliwia nas przed Bogiem (Rz 3,28; 4,5), jeśli jednak wiara będzie sama i nie pójdą za nią w ślad dobre uczynki, okażemy się grzesznikami w oczach Boga i ludzi (Jk 2,18). I chociaż nic nie dodajesz do swojego zbawienia przez swoje dobre uczynki, jednak twoja sprawiedliwość może być z korzyścią dla bliźniego, jak mówi Pismo. Ale jeśli jesteś beztroski i mówisz: „Co mi z tego, że będę sprawiedliwy z korzyścią dla bliźniego?", to powiem tobie, że nie ma w tobie miłości Bożej (Hi 35,8; 1J 3,17; 1Kor 13,1-3). Chodź, zatem, drogami Bożymi i spełniaj dobre uczynki, bo jest to twoja mądrość i twój rozsądek w oczach narodów, które usłyszały o twoich prawach i powiedzą: „Zaprawdę, ten wielki naród jest mądrym i rozumnym ludem" (Pwt 4,6)

Każdy wierzący powinien nie tylko pilnować, aby jego uczynki były dobre i wykonywać je, ale pilnie rozważać, aby wykonywać je stale, zawsze.

Łatwą sprawą jest rozpoczęcie robienia dobrych uczynków, trudniejszą wytrwać w robieniu ich, a przyczyną tego jest, że nie ma krzyża w rozpoczęciu ich, a jest w stałym, z całego serca i sumiennym ich wykonywaniu. Dlatego chrześcijanie potrzebują być przynaglani do kontynuowania pracy. Człowiek z natury jest słuchaczem, a nie osobą wykonującą, typowym Ateńczykiem, stale słuchającym nowinek, słuchającym wielu rzeczy, ale nie wykonującym dobrych uczynków (Dz 17,20; Iz 42,20). Pan Jezus Chrystus podzielił swoich słuchaczy na cztery grupy i potępił trzy z nich jako nieowocnych słuchaczy (Łk 8,5-8). Jest rzeczą ciężką wytrwać w wierzeniu, miłowaniu i odrzucaniu wszystkiego co się przeciwstawia prawdzie. Jesteśmy podatni na znużenie i wyczerpanie w czynieniu dobra (Ga 6,9). Wyłupanie sobie prawego oka i odcięcie prawej ręki czy stopy, nie jest przyjemne dla ciała i krwi; i nikt tylko ci, co tak robią nie mają obietnicy życia wiecznego; ponieważ nikt tylko tacy ludzie odkryją w sobie efektywne działanie łaski Bożej w swojej duszy (Mt 18,8-9). Pan powiedział: „Jeżeli **WYTRWACIE** w słowie moim, **PRAWDZIWIE** uczniami moimi będziecie" (Mt 24,13; J 8,31). I stąd bierze się to, że znajdujemy tak wiele warunków **JEŻELI** w Piśmie, w odniesieniu do człowieczego szczęścia np. „jeśli dzieci to i dziedzice", „jeśli wytrwacie w wierze", „jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku", etc. (Rz 8,17; Kol 1,23; Hbr 3,14). Nie, że wytrwanie na drodze Bożej jest przyczyną, tego iż praca jest prawidłowa, ale iż działanie łaski Bożej w ich sercu jest prawidłowe, powodując wytrwanie na drodze Bożej. Jak mówi Jan w innym miejscu: „Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byliby **pozostali** z nami" (1J 2,19). Pozostaliby czyli wytrwaliby z nami. Ale powiadam wam, iż gdzie dzieło Boże rozpoczęło rzeczywiste i zbawcze działanie w sercu człowieka, tam przeciwstawia się jemu ciało grzechu, skłonności do zła i ciało śmierci. Dlatego chrześcijanie powinni pilnować się i wbrew tym przeciwnościom wytrwać w stałym wykonywaniu dobrych uczynków, ku pożytkowi bliźnich.

Ponadto, poza istnieniem w naszym sercu ciała grzechu, które przeciwstawia się dobru, istnieje kusiciel, niegodziwiec, który pobudza te pożądliwości i przyłącza się do nich w każdym ataku przeciwko każdemu pojawieniu się Bożej łaski w sercu człowieka. I stąd kusiciel jest nazywany przeciwnikiem, niszczycielem i tym który stale czyha, by nas pożreć (1P 5,8); nie muszę o nim mówić nic więcej. Osoba, która chodzi jak przystało chrześcijaninowi, ma czynić dobre uczynki, jego wytrwaniu w dobrych uczynkach będzie przeciwstawiać się ciało grzechu etc., dlatego jeśli taki chrześcijanin chce wytrwać w robieniu dobrych uczynków, musi on przemyśleć jak pokonać przeciwności, które przeciwstawiają się robieniu przez niego dobrych uczynków i

wytrwaniu.
Poza tym, aby pomóc nam w wytrwaniu w czynieniu dobrych uczynków, Pismo zachęca nas abyśmy nie tylko wierzyli, w doktrynę usprawiedliwienia z łaski, ale i często utwierdzali innych w rozmyślaniu jak czynić dobre uczynki. „Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi" (Tt 3,8). Powiedziałem przedtem, że dobre uczynki muszą wypływać z wiary, a teraz mówię wam, że najlepszy sposób, aby być owocnym w czynieniu dobrych uczynków jest rozmyślanie nad doktryną usprawiedliwienia z łaski, gdyż wiara skłania do dobrych uczynków, a doktryna usprawiedliwienia z łaski ożywia wiarę. Dlatego, drogą do bycia bogatym w dobre uczynki jest bycie mocnym w wierze, a drogą do bycia mocnym w wierze jest uważne wyznawanie i utwierdzanie w doktrynie zbawienia z łaski innych, i wierzenie samemu z całego serca i z całej duszy.

Należy utwierdzać w tej doktrynie innych. Tak Paweł mówi Tymoteuszowi, aby wbił do głowy braci prawdy Ewangelii, i żeby sam był nie tylko dobrym sługą Chrystusa, ale był wykarmiony w słowach wiary i zdrowej doktryny (1Tm 4,6). Jest nakazem Bożym, aby chrześcijanie często utwierdzali się nawzajem w rzeczach Bożych, i że przez to budowali się duchowo wzajemnie (Hbr 10,24-25; 1Tes 5,11).

Doktryna Ewangelii jest jak rosa i mały deszcz, który pada na delikatną trawę i z tego względu trawa kwitnie i zieleni się (Pwt 32,2). Chrześcijanie są jak kwiaty w ogrodzie, które mają rosę nieba na sobie, która jest przesuwana przez wiatr i spada przy korzeniach każdego kwiatu, rosa z płatka jednego kwiatu do korzenia drugiego kwiatu itd. przez co wspólnie się karmią, jeden drugiego. Gdyż gdy chrześcijanie rozmawiają o Bożych sprawach, to jest jak gdyby otworzyli przed każdego nozdrzami perfumy. Paweł napisał do kościoła w Rzymie: „Pragnę bowiem ujrzeć was, abym mógł wam udzielić nieco z duchowego daru łaski dla umocnienia was, To znaczy, aby doznać wśród was pociechy przez obopólną wiarę, waszą i moją" (Rz 1,11-12). Chrześcijanie powinni nawzajem się umacniać w doktrynie usprawiedliwienia z łaski.

Ale oprócz utwierdzania się, powinni żyć w mocy Ewangelii, powinni przez wiarę pić i ssać tę doktrynę, tak jak dobra gleba przyjmuje deszcz; co, gdy tak zostanie zrobione, chrześcijanie proklamują i czynią dobre uczynki. Paweł powiedział w Liście do Kolosan: „Dziękujemy Bogu i Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa, nieustannie modląc się za was; odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusa Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych. Z powodu nadziei odłożonej dla was w niebie. O niej to przedtem słyszeliście w słowie prawdy Ewangelii, która dotarła do was, jak i na cały świat, i wydaje owoc, tak jak u was" Od kiedy? ,,od dnia, w którym usłyszeliście i poznaliście łaskę Boga w prawdzie" (Kol 1,3-6).

Jabłka i kwiaty nie są stwarzane przez ogrodnika, lecz są efektem zasadzenia nasion i podlewania. Zasadź w sercu grzesznika dobrą doktrynę i podlej ją słowem łaski Bożej, i jako efekt tego pojawią się owoce świętości, a końcem życie wieczne (Rz 6,22).

Dobra doktryna jest doktryną Ewangelii, która pokazuje ludziom, że Bóg odział ich w sprawiedliwość Jego Syna za darmo, i przekazał Go wraz ze wszystkimi korzyściami ludziom, poprzez ten darmowy dar grzesznik jest uczyniony sprawiedliwym przed Bogiem; a ponieważ staje się taki, dlatego przelana jest do serca grzesznika zasada łaski, przez którą jest ożywiony i przynosi owoce (Rz 3,21-26; 1Kor 1,30; 2Kor 5,21; J 1,16).

Wiedząc teraz, że dobre uczynki wypływają z wiary, i wiedząc, że wiara jest wzmacniana przez utwierdzanie się w doktrynie Ewangelii etc., przyjmij do siebie tych kilka spostrzeżeń pochodzących z doktryny Ewangelii, ku wzmocnieniu twojej wiary, abyś mógł być owocny i bogaty w dobre uczynki.

Spostrzeżenie 1. Cała Biblia została ci dana, abyś wierzył tej doktrynie i żył w komforcie i jej słodkości. „Cokolwiek bowiem przedtem napisano dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rz 15,4; J 20,31).
Spostrzeżenie 2. Każda obietnica w Biblii jest twoja, aby ożywić cię, wzmocnić i zachęcić twoje serce do wierzenia.
Spostrzeżenie 3. Nic tak nie uszczęśliwia Boga jak wierzenie. „Pan ma upodobanie w tych, którzy się Go boją, którzy ufają łasce Jego” (Ps 147,11). Oni Go uszczęśliwiają, ponieważ przyjmują Jego sprawiedliwość.
Spostrzeżenie 4. Wszelkie wycofanie się Boga od ciebie lub zakrycie Jego oblicza, nie dążą do osłabienia, ale ku wypróbowaniu twojej wiary. Bóg czasem pozwala szatanowi, a także twojemu sercu na kuszenie ciebie, aby wzmocnić twoją wiarę (Hi 23,8-10, 1P 1,7).
Spostrzeżenie 5. Wiara jest tym, co pozwala oglądać chwałę i rzeczy nieba; zniechęca diabła, osłabia grzech i ożywia i osładza serce (Hbr 11,27; Jk 4,7; 1P 5,9; Ef 6,16; Rz 15,13).
Spostrzeżenie końcowe. Przez wiarę osoba, która kocha Boga posiada miłość w sercu, a ona będzie pobudzać cię stale do błogosławienia Boga za Chrystusa, za łaskę, za wiarę, za nadzieję i za inne rzeczy, które są w Bogu, czy w nas wierzących, albo te, które towarzyszą zbawieniu (2Kor 2,14; Ps 103,1-3).

Doktryna przebaczenia grzechów otrzymana przez wiarę uczyni szlachetną pracę w sercu grzesznika i wyda owoce w postaci dobrych uczynków.

Ale, ponieważ istnieje ciało grzechu i śmierci w każdym, kto ma łaskę Bożą na tym świecie, i ponieważ to ciało grzechu i śmierci będzie zawsze walczyć przeciw temu co jest dobre, jak apostoł mówi (Rz 7,21), przyjmij tych kilka rad, żeby pokonywać to co będzie przeszkadzać owocnemu życiu.
1. Stale czuwaj nad niegodziwością twojego podłego serca, i nie bądź zniechęcony, gdy widzisz jego niegodziwość, lecz zapobiegaj jego grzechom; bo jego niegodziwość będzie trudzić się, żeby przeszkodzić ci w wykonywaniu dobrych uczynków, albo będzie przeszkadzać w trakcie ich wykonywania; gdyż zło jest w tobie obecne, w tych dwóch celach. Pilnuj się zatem, aby nie słuchać ich w żadnym razie, lecz zaprzyj się ich przez mocne zmaganie przeciwko działaniu grzechu.
2. Niech to będzie stale w twoim sercu, że Boże oczy są skupione na nim i widzą każdą sekretną postawę serca, dla Boga lub przeciw Niemu „wszystko jest obnażone i odkryte przed oczami tego, któremu musimy zdać sprawę” (Hbr 4,13).
3. Jeśli nie będziesz czynił dobra, które powinieneś, za pomocą tego co Bóg ci dał, uważaj, bo chociaż On miłuje twoją duszę, to jednak On cię ukarze. Najpierw wewnętrznego człowieka takimi problemami, że twoje życie stanie się bez pociechy i bez pokoju. Potem może On uderzyć twojego zewnętrznego człowieka, tak że wszystko co masz zostanie włożone do dziurawego worka (Ps 89,31; Ag 1,6). A wyobraźmy sobie, że Bóg pozwoli jednemu złodziejowi okraść ciebie lub jednej iskierce zapalić twoje mieszkanie, jak szybko możesz stracić majątek i wbrew twej woli, co powinieneś był wydać na Bożą chwałę i z własnej woli; i powiadam ci dalej, że jeśli nie masz serca, aby czynić dobrze, gdy masz majątek, będzie brakować ci rzeczy, gdy one zostaną zabrane od ciebie i to co mogłeś dać z nadmiaru swego, będzie ci brakować i będziesz chciał, by inni ci to dali (Jud 1,6-7).
4. Wiedz, że życie pełne dobrych uczynków jest jedyną drogą z twojej strony, jako twoja odpowiedź na miłosierdzie Boże okazane tobie. Bóg okazuje miłosierdzie nad tobą i zbawił cię od wszystkich twoich kłopotów, Bóg nie wahał się dać tobie swego Syna, swego Ducha i Królestwo Niebios. Paweł pisze: „Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba” (Rz 12,1; Mt 18,32-33).
5. Zważ, że droga dobrych uczynków jest sposobem przekonania wszystkich ludzi, że

moc Bożych rzeczy uchwyciła twoje serce, mówię o tych, którzy uchwycili się wiarą Jezusa Chrystusa i możecie mówić co chcecie, bo jeśli twojej wierze nie będzie towarzyszyć święte życie, będziesz uschniętą latoroślą, wyznawcą chrześcijaństwa - gadułą, solą bez smaku i nieżywą miedzią brzęczącą lub cymbałem brzmiącym (J 15; Mt 13,1; 1Kor 13,1-2). Ponieważ niektórzy mówią pokaż nam wiarę z uczynków, bo nie możemy zobaczyć twojego serca (Jk 2,18). A ja powiadam ci, że jeśli będziesz chodził jak przynależy zbawionemu z łaski, to będziesz świadczył w sumieniu każdego człowieka, że jesteś dobrym drzewem; i zostawisz poczucie winy w sercu niegodziwego (1Sm 24,16-17). Teraz ty, Czytelniku, pozbawiasz przez to dawania okazji tym, którzy jej szukali; i teraz jesteś wolny od krwi wszystkich ludzi (2Kor 11,12; Dz 20,26.31-35). Taki jest też człowiek, który zachęca innych do dobrych uczynków. Ucho, które słucha takiego człowieka będzie go błogosławić; a oko, które go widzi będzie świadczyć o nim. Job mówił: „Ucho, które mnie słyszało, błogosławiło mnie, a oko, które mnie widziało, dawało o mnie świadectwo” (Hi 29,11). A psalmista powiadał: „Na pewno nigdy się nie zachwieje, Sprawiedliwy na wieki pozostanie w pamięci” (Ps 112,6 UBG).

6. Serce, które jest wypełnione dobrymi uczynkami, ma mniej miejsca dla pokuszeń złego. O tym pisze Piotr, gdy mówi: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie”, to znaczy trudźcie się w wierze i świętości, „wasz przeciwnik, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć” (1P 5,8). „Kto postępuje uczciwie, postępuje bezpiecznie” (Prz 10,9). „Dlatego też, dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie; do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność; do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość. Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości, to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie. To bowiem czyniąc, nigdy się nie potkniecie” (2 Piotra 1,5-10).

7. Człowiek, który jest pełen dobrych uczynków jest gotowy żyć pełnią życia i gotowy umrzeć. Owocny Paweł powiedział: „Ja bowiem już mam być złożony w ofierze, a czas mojego odejścia nadchodzi” (2Tm 4,6). Podczas gdy osoba, będąca jałową ziemią, nie nadaje się ani do życia, ani nie jest gotowa na śmierć; taki człowiek sam jest przekonany o tym, że nie jest gotowy na śmierć, a Bóg mówi, że taki człowiek nie nadaje się do życia, jeśli nie przynosi owoców należy go wyciąć z winnicy i spalić (Łk 3,9).

8. Aby pobudzić cię do dobrych uczynków, drogi Czytelniku zważ, że kiedy przyjdziesz do chwały, Bóg nagrodzi cię za wszystko co zrobiłeś dla Niego na ziemi. Mało ludzie zważają na to, jak wielce Bóg ich nagrodzi, za to co z prawidłowej postawy serca i ku dobremu celowi zostaje wykonane tu na ziemi dla Niego; ani najmniejszy kawałek chleba dany biednemu, ani szklanka wody dana najmniejszemu z wiernych należących do Chrystusa, czy strata jednego włosa na głowie w służbie dla Chrystusa nie zostaną nie nagrodzone w dniu ostatecznym (Łk 14,13-14; Mt 10,42).

„Ten bowiem nasz chwilowy i lekki ucisk przynosi nam przeogromną i wieczną wagę chwały” (2Kor 4,17). Mówię ci, chrześcijaninie, bądź bogaty w dobre uczynki, a będziesz miał więcej niż zbawienie, ponieważ zbawienie masz z łaski za darmo przez Chrystusa, bez uczynków (Ef 2,8-10). Będąc usprawiedliwionym i zbawionym i jako owoce tego, odnowiony przez Ducha Świętego, mówię ci dostaniesz nagrodę za każdą pracę, która się okaże dobra. „Bóg bowiem nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o waszym dziele i trudzie miłości, którą okazaliście dla jego imienia, gdy służyliście świętym i nadal służycie” (Hbr 6,10; 1Kor 3,14). Mojżesz uważał nagrodę, którą miał otrzymać, za krótkie cierpienie wraz z ludem Bożym, za większą wartość, niż skarby Egiptu, poważanie u króla i honor królestwa (Hbr 11,25-27). Krótko mówiąc, niech rozczarowania, które przytrafiają się i z pewnością przytrafią się bezowocnym wyznawcom chrześcijaństwa, pobudzą cię, abyś pilnował z całą pilnością swojego zbawienia. Gdyż,

1. Osoba jest zwiedziona i rozczarowana, w odniesieniu do pracy łaski Bożej w jej

sercu, jeśli ta osoba myśli, że jest chrześcijaninem, i że ma łaskę taką jak wiara, nadzieja etc., w swojej duszy jeśli nie ma owoców tych łask zamanifestowanych w niej, to tylko takiej osoby język papla o religii, a osoba taka jest bez mocy tkwiącej w wyznaniu. Taka osoba jest biedna i zwiedziona! Wiara bez uczynków jest martwa; nadzieja takiego człowieka, to oddanie ducha; dary które ma taki człowiek, to takie dary jakie mają powszechnie osoby potępione, dlatego taka osoba będzie rozczarowana w dniu sądu; Bóg uważa taką osobę dalej za bezbożną, chociaż ta osoba przychodzi przed Jego święte oblicze (Jk 2,19-20; Hi 11,20; 1Kor 13,1-3).
2. Dlatego cała radość i pocieszenie tego człowieka nie jest zbawczą łaską i doprowadzi go do piekła, radość takiego człowieka jest radością faryzeuszy (J 5,35); a jego zadowolenie jest zadowoleniem Heroda (Mk 6,20); a mimo, że będzie trwać bardzo długo, to jest to biblijny moment (Hi 20,5). Zaprawdę, w całej swojej radości i zadowoleniu z religii, taka osoba jest jak chłopiec, który bawi się monetami z mosiądzu zamiast ze złota; i chce kupić coś żetonami zamiast prawdziwą monetą. „Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, ten zwodzi samego siebie” (Ga 6,3).
3. To nie wszystko. Taka zwiedziona osoba będzie z pewnością rozczarowana na wieki, w czasie dnia sądu ostatecznego, gdyż jej lampa zgaśnie, gdy zabrzmi trąba Boża w uszach takiego człowieka; nie będzie gotowy na pojawienie się Syna Bożego w Jego chwale; samo spojrzenie Jezusa będzie dla tego człowieka wyznania, jak mocny wiatr dla gasnącej świecy, zgasi ją, a taka osoba zostanie dymiącą świecą bez ognia. Jakie straszne rozczarowanie przytrafi się głupim pannom! One będą myśleć, że są szczęśliwe, że wejdą do radości Pana swego jak te panny, które miały prawdziwe dary łaski w sercu, ale oto spotka ich coś przeciwnego, ich lampy zgasną i głupie będą szukać prawdziwych łask, gdy czas łaski się skończy. Ich niebiosa okażą się piekłem, a ich bóg diabłem. Bóg odrzuci te panny sprzed swego oblicza i zamknie drzwi przed nimi. Panny głupie będą powoływać się na swe wyznanie etc., ale spotka ich odrzucenie z nieba. „Takie są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga, i tak zginie nadzieja obłudnika. Jego nadzieja zostanie podcięta, a jego ufność będzie jak pajęczyna. Oprze się o swój dom, ale się nie ostoi; uchwyci się go, ale nie przetrwa” (Hi 8,13-15; Mt 25,1-10; Łk 8,25-26).

Dlatego uważaj, drogi Czytelniku, gra toczy się o twoją duszę; niebo i wieczność obrócą się w tę lub w tamtą stronę na zawiasie twojej wiary; jeśli będziesz miał prawdziwe zbawcze łaski w sercu, wszystko będzie twoje; jeśli zaś nie masz prawdziwych łask w sercu, wtedy wszystko będzie stracone; chociaż twoje oczekiwania i nadzieje będą optymistyczne. „Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale wiara, która działa przez miłość” (Ga 5,6). „Niech was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo z powodu tych rzeczy przychodzi gniew Boga na synów nieposłuszeństwa” (Ef 5,6). „Ziemia bowiem, która pije deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga. Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest odrzucona i bliska **przekleństwa**, a jej końcem jest spalenie” (Hbr 6,7-8).

Pytanie.
Ale co mam zrobić, bo jestem tak zimny, leniwy i bez serca, że nie znajduje żadnej skłonności do wykonania jakiejkolwiek pracy dla Boga na tym świecie? Był czas, gdy Jego rosa spoczywała całą noc na moich gałęziach, i gdy miałem pragnienie i wielką gorliwość do pracy i działania dla Boga. Ale niestety! Teraz jest inaczej.

Odpowiedź.
Jeśli to jest prawdą, to twój stan jest smutny, należy płakać nad tobą; niech Pan zmiłuje się nad tobą. Aby pomóc ci wyjść z tego stanu, nie dam ci innej rady, jak tylko tę, która została dana zborowi w Efezie, gdy stracił pierwszą miłość.

1. Chrystus mówi: „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze uczynki” (Obj 2,5).

Zauważ: twoją pierwszą pracą jest poważne rozważenie i przypomnienie sobie z jakiej wyżyny spadłeś. Wspomnij, że opuściłeś Boga, ostoję twojej duszy i Tego, bez którego nie ma pociechy, mocy, ostania się, aby cokolwiek dla Niego uczynić lub cierpieć na tym świecie. Napisano bowiem: „bo beze mnie nic nie możecie zrobić” (J 15,5). Smutny stan, wspomnienie tego, jest pierwszym krokiem do powrotu odstępczego serca człowieka do Boga; bo prawidłowe przypomnienie z jakiej wyżyny się spadło, pomaga zrozumieć jakiej doznałeś straty i w jakim jesteś stanie, jak straciłeś ubiegłe nawiedzenia, pociechy i rozjaśnienie oblicza Bożego nad sobą. Gdy twoje sumienie było oczyszczane krwią Zbawiciela, kiedy każdy krok, który podjąłeś opływał, że tak powiem, w mleko i miód, i gdy twoje serce mogło rozważać cierpienie z pociechą (Hi 29,2-6; Iz 33,14-19). A teraz zamiast tego widzisz ciemność, zatwardziałość serca, a myśli o Bogu są straszne dla ciebie (Ps 77,3). Teraz Bóg cię nie nawiedza, a gdy nawet, to tylko na chwilę jak podróżnik w drodze (Jr 14,8-9).

To również przypomina jak twój stan się zmienił w relacji do twojej ufności Bogu jeśli chodzi o przyszłe szczęście, jak niepewny jesteś teraz odziedziczenia Nieba i jak wątpisz, że dostąpisz życia wiecznego w szczęściu (Pwt 28,65-66).

2. Wspomnij więc, z jakiej wyżyny spadłeś i upamiętaj się. Te słowa ładnie dobrane, stanowią solidną podstawę rozważenia co straciłeś, gdy odstąpiłeś od Boga i spowodują w twoim sercu smutek i pobożny ciężar, przez które będziesz zmuszony opłakiwać swój stan i mówić: „Pójdę i wrócę do swego pierwszego męża, bo lepiej mi było wtedy niż teraz” (Oz 2,7 UBG). Pamiętaj, że przyczyną, że Bóg stoi z daleka i nie pozwala ci na słodką wspólnotę z sobą jest to, że musisz najpierw zobaczyć różnicę pomiędzy trwaniem przy Bogu, a porzuceniem Go, i żebyś przyznał się do winy, i szukał jego Oblicza (Oz 5,15). Bóg nie ma upodobania w twoim odstępczym stanie; woli, abyś raczej kochał Go całym sercem i duszą, tylko chce, żeby to było na Jego warunkach. Pismo mówi o grzeszniku: „Będzie się modlił do Boga i on przyjmie go łaskawie, ujrzy jego oblicze z radością i przywróci człowiekowi jego sprawiedliwość. Spojrzy na ludzi i jeśli ktoś powie: Zgrzeszyłem, wypaczyłem to, co prawe, i to nie było dla mnie korzystne. On wybawi jego duszę od zejścia do dołu, a jego życie ujrzy światło” (Hi 33,26-28).

3. „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze uczynki”. Tak jak przypomnienie i pokuta mają mieć miejsce, tak samo ma mieć miejsce czynienie dobrych uczynków, takich jak pierwsze, wierzenie takie jak pierwsze, i uchwycenie się rzeczy niebiańskich i chwały jak za pierwszym razem, gdyż teraz Bóg powrócił do ciebie, jak za pierwszym razem (Za 1,16). I chociaż możesz, jak Samson przez stratę włosów, na początku być słaby, jednak w krótkim czasie, że tak powiem, twoje włosy odrosną jak u Samsona, to znaczy twoje byłe doświadczenie w dobrych uczynkach powróci i z mocą będziesz je wykonywał jak poprzednio. Na początku stwierdzisz, że koła twojej duszy są zardzewiałe i wszystkie struny twojego serca nie nastrojone, to znaczy, kiedy zaczniesz czynić dobre uczynki, brud i pył twego serca jak dym, będzie przeszkadzał ci w zobaczeniu łaski Bożej i Jego miłości do twojej duszy. Ale czekaj i kontynuuj czynienie dobrych uczynków i chociaż stwierdzisz, że nie jesteś w stanie robić czegokolwiek, tak jak przedtem mogłeś; to jednak powiadam ci: wstań i rób dobre uczynki, a Pan będzie z tobą, bo On nie gardzi dniem małych początków (1Krn 22,16; Za 4,10).

Wiem, że będziesz atakowany tysiącami pokuszeń, które będą chciały doprowadzić cię do rozpaczy, twoja wiara może być mała etc. Ale przeciw nim postaw Słowo Boże, obietnicę łaski, krew Chrystusa i przykłady Bożej dobroci dla wielkich odstępców, które zapisano dla twojej zachęty w Piśmie Świętym. I pamiętaj, że powrót do Boga po odstępstwie jest największą przysługą, którą możesz zrobić dla Niego i największym honorem, który możesz przynieść dla Chrystusa krwi, i wiedz poza tym, że Bóg, aby

pokazać swoje chętne przyjęcie tak niegodnego odstępcy, powiedział, że radość będzie w Niebie, gdy nawrócisz się ponownie (Łk 15,7.10).

Rozdział 14; Wnioski.

Jeśli pomimo tego co powiedziałem pozostajesz odstępcą:

1. Pamiętaj, że musisz umrzeć, a gdy strach Boży, śmierć i odstępcze serce spotkają się razem w dniu twojej śmierci, to wykonają straszną pracę w twojej duszy; będziesz człowiekiem, który zwleka wisząc nad piekłem, podczas gdy śmierć przetnie nić twego życia.

2. Pamiętaj, że chociaż Bóg czasami, ba, często przyjmuje nawracających się odstępców, to jednak nie zawsze to robi. Niektórzy odstąpili i wpadli w wieczne potępienie, ponieważ odrzucili Boga i nie chcieli Go słuchać, a On w sprawiedliwości odrzucił ich i ich dusze na zawsze (Prz 1,24-28).

Zaobserwowałem, że czasami Bóg, w zamian za zniewagę Mu uczynioną, zabiera duszę w jej odstępstwie, jak zrobił z żoną Lota, którą zamienił w słup soli, gdy tylko odwróciła się w kierunku Sodomy (Rdz 19,26). Jest to przykład, o którym każdy odstępca powinien pamiętać ze zdumieniem (Łk 17,32).

Tak w kilku słowach opisałem tobie, drogi Czytelniku, zanim umrę, te kazanie, abyś budował się w wierze i świętości, ponieważ pragnę, żebyś miał żywot wieczny, który jest przygotowany dla tych wszystkich, którzy wierzą w Jezus Chrystusa i miłują się wzajemnie. Chcę abyście mieli to w pamięci, kiedy umrę, ponieważ chociaż odpocznę od moich trudów, i będę w raju, w co dzięki łasce Bożej wierzę, ale to nie tam, ale tu za życia muszę służyć wam słowem i czynem. Dlatego nie wiedząc kiedy umrę i nie znając przeszkód, które mogą mnie spotkać w czasie służby u mojego Boga i w usługiwaniu wam, wykorzystałem okazję, aby napisać tych kilka słów dla waszego zbudowania.

Rozważ, drogi Czytelniku, co zostało powiedziane, a Pan da tobie zrozumienie wszystkiego. Żegnajcie.